

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Białostocka 4. Telefon: Redakcja 78, Administracja 79. Redaktor naczelny przyjąwszy od godz. 2—4 popoł. Starszy redaktor przyjąwszy od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. **Wydawca:** Wydawnictwo przyjąwszy od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—5 i 7—9 wiecz. Kancelaria: P. O. Nr. 245. Drukarnia — ul. Białostocka 4. Telefon 3-46. **WYDAWCA:** Właściciel: Władysław Wileński. Redaktor naczelny: Władysław Wileński. Starszy redaktor: Władysław Wileński. Administracja: Władysław Wileński. Drukarnia: Władysław Wileński. **WYDAWCA:** Właściciel: Władysław Wileński. Redaktor naczelny: Władysław Wileński. Starszy redaktor: Władysław Wileński. Administracja: Władysław Wileński. Drukarnia: Władysław Wileński. **WYDAWCA:** Właściciel: Władysław Wileński. Redaktor naczelny: Władysław Wileński. Starszy redaktor: Władysław Wileński. Administracja: Władysław Wileński. Drukarnia: Władysław Wileński.

Instynkt narodu a polityka władców.

W dniu 17-go lipca r. b. ponieśli śmierć w katastrofie samolotowej pod Szczecinem dwaj lotnicy litewscy Darius i Girenas. Celem ich było dokonanie przelotu bez lądowania z Ameryki Północnej do Kowna. Niezbyt daleko od mety po przebiegu przez ocean i Europę Zachodnią ogromnej trasy, w nocy, samolot litewski runął w las, grzebiąc pod swoimi szczątkami obu lotników oraz tajemnicę przyczyn katastrofy.

Tragiczny ten wypadek wywołał w całej Litwie wstrząsające wrażenie. Nazwiska lotników stały się powszechnie czczoną własnością całego narodu, ich śmierć — tematem rozmów, domysłów i komentarzy w ciągu długich tygodni. Bez niczyjej propagandy, bez żadnych początkowo dowodów we wszystkich kątach Litwy jednocześnie upowszechniło się głębokie przekonanie, że nie sama tylko natura, nie burza czy huragan lecz jakaś ręka ludzka przyczyniła się do katastrofy.

Podziwu godnym jest jak bardzo głęboko i bezapelacyjnie zakorzeniło się to przekonanie wśród wszystkich sfer społeczeństwa litewskiego. Do ludności wiejskiej mało dociera wiadomości ze świata takich, które głęboko ślad i dłuższą pamięć pozostawiają po sobie. Wiadomość o katastrofie lotników litewskich dotarła do najbardziej zapadłych zakątków kraju, wywołując wszędzie jednolitą, jakgdyby na rozkaz, reakcję w postaci wniosku: „Lotników spuścili na ziemię Niemcy”.

Niesposób jest powtarzać wszystkich wersji, określających sposób w jaki to zostało uczynione. Strzały z dział przeciwlotniczych, zmylenie drogi i ściąganie lotników zbyt blisko wód na las, zastosowanie jakichś promieni, zatrzymujących działanie motoru — wszystko to można było usłyszeć w rozmowach, a nawet przeczytać jako pogłoski w pismach, szczególnie opowieściach. Rozmaite tego rodzaju tłumaczenia przyczyn katastrofy powtarzano pociechu od ucha do ucha, jako wiadomości stwierdzone lub pochodzące z dobrze poinformowanego źródła. Przeciwny wieściak, rzemieślnik, robotnik, uznał udział rąk niemieckich w katastrofie za fakt niezbity, nie podlegający dyskusji, wszelkie zaś zaprzeczenia i wyjaśnienia odmienne za kroki podyktowane jakimś „wyższymi względami”, których on nie zna i które go nie obowiązują.

Niemieckie władze lotnicze przedsięwzięły wszelkie możliwe środki, aby zrzucić z siebie odium tej powszechnej w Litwie i spontanicznej opinii o winie rąk niemieckich w katastrofie. Przeprowadzono długie i niezmiennie szczegółowe śledztwo, połączone z ekspertyzą szczątków samolotu, badaniem warunków atmosferycznych w chwili katastrofy i t. d. Przesłane rządowi litewskiemu sprawozdanie z tych zabiegów obejmowało podobno gruby zeszyt maszynowego pisma. Na tej podstawie i naskutek interwencji poselstwa niemieckiego, wskazujących na ubliżający Niemcom charakter rozpowszechnionych pogłosek i komentarzy, litewska urzędowa agencja prasowa ogłosiła oficjalny komunikat, zaprzeczający tym pogłoskom, jako całkowicie bezpodstawnym.

Nie to nie pomogło. Przeciwny obywatel litewski pozostał przy swoim przekonaniu, którem już w nim nie zachwiać nie mogło. We wszystkich księgarniach litewskich sprzedawa-

wano w dalszym ciągu pocztówki, ilustrowane w dość naiwnej alegorycznej formie powszechne przekonanie o przyczynach katastrofy. W pewnej chwili gruchnęła wieść, że podczas balsamowania ciał lotników znaleziono w jednym z nich kilka kul karabinowych. „Lietuvos Aidas” zamieścił wówczas oświadczenie dwóch litewskich oficerów — płk. lotnika Gustaitisa i płk. lekarza Oželisa, iż „ani w ciałach lotników, ani też w motorze i w szczątkach samolotu nie znaleziono najmniejszych śladów, któreby pozwalały snuć jakiejkolwiek przypuszczenia, obciążające niemiecką straż graniczną”. I to oświadczenie podzieliło los oficjalnego komunikatu. I ono uznane zostało w szerokiej opinii za akt, podyktowany względami „wyższej polityki”.

Jako pewnik, potwierdzony przez śledztwo niemieckie, powtarzano wiadomość, że w chwili katastrofy samolot litewski leciał w kierunku z wschodu na zachód, czyli przeciwnym swemu celowi. Dodawano do tego, że teje nocy znajdował się już nad lotniskiem w Królewcu, skąd został zawrócony przez umyślną mylną sygnalizację zpowrotem na zachód. Najbardziej łagodne dla Niemców komentarze głosiły, że przeleciał nad Szeccinem, samolot oświetlał ziemię reflektorami, poszukując miejsca lądowania, wobec czego uznany został za podejrzanego intruza przez znajdującą się w tym miejscu obsadę wojskową ukrytych fortyfikacji niemieckich i zestrzelony czy też „ściągnięty” na ziemię za pomocą specjalnych promieni. Łagodność tej wersji polega więc na tym, że nie inkryminuje Niemcom wyrażnej złości.

Oczywiście, nie posiadamy żadnych danych na to, aby wśród tych wszystkich wersji poszukiwać takiej, która odpowiada rzeczywistości. Prawda o przyczynach katastrofy lotników litewskich albo pogrzebana została wraz z nimi, albo jest własnością niezliczonych osób, mających w swoim czasie dostęp do jej źródeł. Nie o to nam idzie w tej chwili czy i w jakim stopniu jakaś niewidzialna ręka niemiecka stała się powodem katastrofy, która i nami tu tak głęboko wstrząsnęła.

Niezmiennie natomiast znamieną i wymowną jest ta spontaniczna i powszechna wiara w złą wolę i winę Niemców, którą miałem możność naucecznie zaobserwować w Litwie. Sfery urzędowe ze względów na całokształt swoich stosunków z Niemcami nietylko pilnie unikały wyrażania swej opinii, ale starały się ją obalić i jej rozpowszechnieniu zapobiec. Czy robiły to szczerze i z całym przekonaniem — nie będziemy odgadywać.

W niemieckiej polityce Litwy istnieje bezspornie widoczna dysharmonia pomiędzy doraźnym interesem sfer rządzących a uczuciami, żywionymi przez naród w stosunku do swego zachodniego sąsiada.

Doraźny, na krótką metę obliczony a więc błędnie pojęty interes rządu skłania go do szukania w Berlinie sprzymierzeńca w walce o Wilno, a zarazem odbiorcy produktów rolnictwa litewskiego — podstawy gospodarstwa kraju. Doraźny interes gospodarczy Litwy wiąże ją politycznie z Niemcami, pozbawia ją swobody działania, uzależnia jej politykę. W podświadomości masy narodu ży-

Katastrofa polskiego samolotu

Kpt. Lewoniewski zmarł wskutek odniesionych ran.

WARSZAWA, (Pat). Według wiadomości otrzymanych przez komisariat spraw zagranicznych w Moskwie samolot polski uległ katastrofie w pobliżu Czeboksary, położonego na zachód od Kazania. Lotnik, prowadzący samolot (przypuszczalnie Lewoniewski), jest ciężko ranny. Drugi lotnik (prawdopodobnie Filipowicz) wyskoczył ze spadochronem i pisał. Katastrofa nastąpiła we wtorek rano. Sowieckie władze lotnicze wydały zarządzenia ratunkowe. Z Moskwy wylatuje na miejsce katastrofy samolot.

Blizsze szczegóły i powód katastrofy nie są jeszcze wyjaśnione.

WARSZAWA, (Pat). Według wiadomości otrzymanych przez posel-

stwo sowieckie w Warszawie, katastrofa samolotu polskiego nastąpiła dziś o godz. 8-ej rano. Samolot rzużył. Kpt. Lewoniewski jest ranny. Płk. Filipowicz, który wyskoczył z samolotu przy użyciu spadochronu ocalał. Natychmiast po katastrofie władze sowieckie wysłały na miejsce wypadku pogotowie lekarskie i techniczne. Dziś o godz. 16-tej według czasu moskiewskiego, na miejsce katastrofy udał się specjalnym samolotem sekretarz poselstwa polskiego w Moskwie p. Stanisław Zabieło.

MOSKWA, (Pat). Według wiadomości, otrzymanej w Moskwie w godzinach popołudniowych kpt. Lewoniewski, pilot samolotu P. Z. L. 19, zmarł na skutek obrażeń, odniesionych w katastrofie pod miejscowością Czeboksary.

Nowy rząd w Hiszpanji.

MADRYT, (Pat). Premj. Lerroux utworzył nowy gabinet w następującym składzie: sprawy wewnętrzne — Barrios, sprawy zagraniczne — Albornos, finansy — Lora, sprawy woj-

skie — Rocha, oświata — Larnes, sprawiedliwość — Asensi, przemysł i handel — Patjache, komunikacja — Santelo, praca — Samper.

Grecko-turecki pakt przyjaźni.

ANKARA, (Pat). Dziś podpisany został grecko-turecki pakt przyjaźni. Układający się strony gwarantują sobie wzajemnie bezpieczeństwo wspólnej granicy.

Pakt przewiduje również że Grecja upoważniona jest do reprezentowania Turcji na konferencjach międzynarodowych i vice versa. Układ zawarty został na 10 lat.

Zagadnienie mniejszości w Lidze Narodów.

PARYŻ, (Pat). Korespondent Havasa donosi z Genewy, że obiegają tam pogłoski, że Liga Narodów w związku z obradami konferencji żydowskiej, zamierza poruszyć zagadnienie generalizacji regimenu mniejszościowego. Korespondent ten dowiaduje się, że jeden z krajów neutralnych, całkowicie niezaintereso-

wany, zamierza przedstawić w Genewie konkretne propozycje w tej sprawie. Jak przewidują, propozycje te poparte będą przez niektóre państwa europejskie o podobnych tendencjach które manifestowały je już kilkakrotnie w czasie obrad w sprawach mniejszościowych w Lidze Narodów.

„Ten podpalił Rzym!”

PARYŻ, (PAT). — Wczorajszy meeting protestacyjny przeciwko aresztowaniu przez hitlerowców w Niemczech komunistów, oskarżonych o podpalenie Reichstagu, zgromadził nieprzeliczone tłumy, które zalegały bulwary Wagram. Wiele odbył się w sali Wagram przedział przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa francuskiego. W sali za wiszone były transparenty z różnymi napisami przeciw hitlerowcom. Po kilku przemówieniach wstępnych dłuższą mowę wygłosił znany adwokat francuski Moro — Gialfieri, udowadniając, że więzieniu komunistów są niewinni, natomiast winę podpalenia Reichstagu ponosi bezwarunkowo pruski prezydent ministrów Goering, któremu spalanie Reichstagu posłużyć miało za pretekst do

prześladowania opozycji. Następnym mówcą głoszący adwokat Torres, udawadniał, że całe śledztwo, jak również zapowiedziany w Lipsku proces jest parodią na sprawiedliwość. Przemawiała wreszcie siostra jednego z aresztowanych Bułgarów P. Dimitrowa w gorących słowach dziękując adwokatowi pariskiemu, za obronę jej więzionego przez hitlerowców brata. Wice prezydent sali do późna w nocy. Po wielu tłumach usłowych przedostał się przed gmach ambasady niemieckiej, nie dopuszczając jednak do tego pojęcia. Uchwalone rezolucje przesłano telegramem międzynarodowej komisji śledczej, która zbierze się 14 bm. w Londynie.

Zjazd lekarzy i przyrodników i otwarcie wystawy przyrodniczo - lekarskiej w Poznaniu. Na uroczystościach był obecny p. Prezydent Rzplitej.

POZNAN, (PAT). — We wtorek przed południem odbyło się w Poznaniu uroczyste otwarcie XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich, uświetnione obecnością Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. O godz. 10 przybyli do Uniwersytetu przedstawiciele rządu z p. Ministrem Opieki Społecznej Hubickim na czele.

W chwili potem nadszedł od strony Zamku Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzyszeniu członków Domu Cywilnego i Wojskowego oraz p. Wojewody Poznańskiego Raczyńskiego. U wejścia do uniwersytetu powitał Pana Prezydenta członkowie komitetu organizacyjnego zjazdu i wprowadzili Go do auli.

Zjazd otworzył dłuższym przemówieniem przewodniczący komitetu zjazdowego prof. je natomiast silnie zakorzenioną, niewyrozmowowaną, z głębi historycznego instynktu płynącą nieufność i niechęć do Niemiec. Charakterystycznym objawem tego zdrowego instynktu samozachowawczego, wyrosłego z doświadczeń historycznych, jest reakcja społeczeństwa na śmierć jego dzielnych lotników. Reakcja, być może, prymitywna, lecz stwierdzająca prawidłowość i historyczną ciągłość uczuciowej postawy narodu wobec najważniejszych zagadnień jego niezależnego bytu.

Karowski, poczem powitał Najdosłojniejszego Pana, Prezydenta Rzeczypospolitej, który jako pierwszy chemik w Polsce, pierwszy też zapisał się do na liście uczestników Zjazdu i przyjął nad nim protektorat (huczenie oklaski).

Mówca zaznaczył, że po raz pierwszy — Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich — czy się z bratnimi narodami słowiańskimi. W dalszym ciągu mówca stwierdził, że 1,800 referatów z wszystkich dziedzin medycyny i przyrody, które będą wygłoszone, stanowią prawdziwy triumf pracy naukowej w odrodzonej Polsce i całej Słowiańszczyźnie. Po szeregu dalszych przemówień prezes Komitetu organizacyjnego prof. Karowski wręczył Panu Prezydentowi Mościłskiemu książkę pamiątkową Poznania i honorową odznakę uczestników Zjazdu, poczem Pan Prezydent, żegnany okrzykami „Niech żyje!” opuścił aulę i udał się na Zamek.

Szczegóły katastrofy.

MOSKWA, (PAT). — Według otrzymanych ostatnio wiadomości, w momencie katastrofy samolotem pilotował kpt. Lewoniewski, który — jak wiadomo — zmarł wskutek odniesionych ran. Dyr. Filipowicz doznał przy skoku na spadochronie ogólnego wstrząsu. Prof. dr. Wolkow, który zbadał go na miejscu katastrofy, orzekł, że w ciągu 5 dni całkowicie powróci do zdrowia.

Zastępcę polskiego attaché wojskowego cawidził szef wydziału lotniczego Rewolucyjnej Rady Wojennej p. Smagin i złożył mu kondolencje z powodu tragicznego zgonu p. kpt. Lewoniewskiego w imieniu naczelnego dowództwa czerwonej armii.

Z polecenia dowódcy sowieckiej awiacji wojskowej dwa samoloty ratunkowe — jeden z Samary, drugi z Moskwy odleciały na miejsce katastrofy. Niezależnie od tego w środę rano wylatuje z Moskwy trzeci samolot, którym poeci między innymi sekretarz poselstwa polskiego w Moskwie p. Zabieło, który dziś nie zdążył wystartować ze względu na trudności. Poza tem celem ustalenia przyczyn katastrofy udają się na jej miejsce dwoma samolotami p. Jefremow z centralnej komisji badania katastrof oraz p. Kapijan, zast. nowego szefa awiacji cywilnej Goncez rowa.

Przyczyna katastrofy, według dotychczasowych danych był defekt w motorze. Wydarzyła się ona wczoraj około północy w odległości 12 km. od Gawronowa, w re. publice czuwaskiej. Miejscowa ludność zauważyła rzużył samolot dziś około godz. 7 rano.

MOSKWA, (PAT). — Dyr. Filipowicz został przewieziony z miejsca katastrofy do najbliższego szpitala w mieście Jagrin. --

WIADOMOŚCI Z KOWNA

ZAOSTRZENIE EGZAMINÓW Z JĘZYKA LITEWSKIEGO. Dn. 4 września odbyło się posiedzenie senatu uniwersytetu pod przewodnictwem rektora prof. Rūmera. Na posiedzeniu rozważono szereg kwestyj, związanych z początkiem nowego roku szkolnego w uniwersytecie. Dokonano ponownych wyborów Rady Główniej Uniwersytetu, w skład której weszli profesorowie M. Birzyska, Kaweckas, Jurgutis i Zylinski. Poza tem rozpatrywano kwestię egzaminów z jez. litewskiego dla abiturjentów, którzy ukończyli gimnazja mniejszościowe. Zatwierdzono przyjęcia na posiedzeniu senatu w końcu r. ub. akademickiego uchwały o bardziej ostrych egzaminach z języka litewskiego dla abiturjentów pomniejszych szkół. Będą oni poddawani również egzaminom piśmiennym. Dotychczas były jedynie ustne. Składający egzaminy abiturjenci otrzymają tematy z literatury dla wypracowań. Egzaminu urzędowa wydział humanistyczny uniwersytetu, który obiera też komisję egzaminacyjną. Porządek ten zostaje wprowadzony już w bież. roku akademickim i będzie już dotyczył abiturjentów szkół mniejszościowych, którzy tej je sieni wstępują na uniwersytet.

Prasa kowieńska z dn. 7. 9. 1933 r. donosi, iż w roku bież. Sowiety zaczęły przeżywać zagranicę większe partie swych towarów tranzytem przez Kraj Kłajpedzki. W związku z tem postanowiono obniżyć wladze sowieckie załozyc w Kłajpedzie oddział so. wieckiego przedstawicielstwa handlowego. (Wilb).

SOWIECKIE PRZEDSTAWICIELSTWO HANDLOWE W KŁAJPEDZIE

Po zwołaniu wystawy p. Prezydent odjechał, żegnany przez przedstawicieli komitetu wystawy do ratusza. Wzbiął całej drogi ustawili się szpalery młodzieży szkolnej oraz publiczność, która na cześć p. Prezydenta wznosiła gromkie okrzyki. Samochód p. Prezydenta młodzieży zarużył kwiatami.

O godz. 14 w Złotej Sali Ratusza odbyło się śniadanie, wydane przez prezydenta miasta z okazji otwarcia zjazdu lekarskiego i wystawy przyrodniczo — lekarskiej.

W czasie śniadania wzniośł toast na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej Prezydent Ratajski, kończąc okrzykiem na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Okrzyk zebrani powtórzyli 3-krotnie, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Po śniadaniu p. Prezydent Rzeczypospolitej odjechał do Zamku. POZNAN, (PAT). — Po krótkim odpoczynku p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Zamku delegację związków kobiecych w Poznaniu, następnie zaś odebrał hołd od delegacji Związków b. Obrońców Ojczyzny. Stawili zę również Bractwo Kurkowe w Poznaniu i Legion Młodych ze sztabami. — Wkrótce potem p. Prezydent wyjechał na miejscowy stadion.

Pomnik Żwirki i Wigury w Cierlicku.



W Cierlicku, obok kościoła na Kościelcu w miejscu tragicznej katastrofy 6. p. kpt. Żwirki i inż. Wigury stanął pomnik polskich bohaterów przeszłości — dzieło wspólne rzeźbiarza polskiego prof. Jana Raszy z Krakowa i rzeźbiarza czeskiego z Olomouci Juliusza Pelikana.

Pomnik ten wysokości 10 metrów, wykończony z granitu, poszczególne zaś fragmenty częściowo w diorycie, a częściowo w brzoście. Na 7-metrowym cokole stał rzeźba z diorytu, przedstawiająca postać lotnika, wysokości 10 metrów. Nad jej wykonaniem pracuje Juliusz Pelikan. Na zdjęciu — szczytowa część projektu wanego pomnika.

250-lecie odsieczy Wiednia.

Prezydent Miklas i kanclerz Dolfuss na uroczystościach polskich WIEDEN, (Pat). Wiedeń obchodził w dniu 12 września uroczystości 250-lecie odsieczy Wiednia. Celem miało być udekorowanie chorągwi. Na nocy rozporządzenia rządowe o dzień 12 września uznano za święto państwowe.

W ramach ogólnaustriackiego obchodu odbyła się również na Kahlenbergu uroczystość polska, w której wzięło udział blisko 20,000 osób. Kościół Św. Józefa i przyległe budynki ozdobione były flagami narodowymi polskimi i austriackimi. Na uroczystości przybyli: prezydent republiki Miklas, legat papieski La Fontaine, kanclerz Dolfuss, członkowie rządu, kardynałowie i inni dostojnicy kościelni, członkowie korpusu dyplomatycznego, generalicja, oficerowie i in. Ze strony Polski wzięło udział przedstawiciele rządu polskiego: delegat rządu dr. Juliusz Twardowski, gen. Wieniawa-Długoszowski, delegat p. ministra spr. zagranicznych Karol Romer. Obecni byli poza tem arcybiskupi i biskupi polacy, bawiący w Wiedniu i inni.

Na placu, na lewo od kościoła, gdzie odprawiona miała być msza polowa, utworzyła szpaler kompania honorowa pułku wiedeńskiego Deutschmeistrów.

W chwili przybycia prezydenta Miklasa i kanclerza Dolfussa orkiestra odegrała hymn austriacki, a w chwili pojawienia się polskiej delegacji wojskowej — hymn polski. Przed rozpoczęciem mszy kanclerz Dolfuss imieniem rządu austriackiego złożył obywateli wieniec laurowy w kaplicy króla Jana III. Msze św. celebrował kardynał-prymas Polski Hlond.

Po nabożeństwie uroczyste kazanie w języku polskim i niemieckim wygłosił biskup chełmiński Okoniewski.

Po mszy legat papieski La Fontaine udzielił zebrany błogosławieństwa apostołskie.

Pod koniec uroczystości zebrani zaintonowali „Boże coś Polskę”.

Po tym obchodzie rozpoczęła się na placu Bohaterów austriacka uroczystość odsieczy Wiednia, w asyście wojska.

Uroczystość państwowa zakończyła się defiladą wojską.

202 tysiące.

WARSZAWA, (PAT). — Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. wyniosła w dniu 9 września r. b. na terenie całego państwa — 201,949 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 920 osób.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — W 5 dniu ciąg nienia 5 klasy 27 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej głowniejsze wygrane padły na numery:

50,000 zł. wygrał numer 86,373, 15,000 zł. — 61,839, 142,528, 10,000 zł. — 5,779 i 132,025.

Salus Reipublicae suprema lex...

Dekret o emisji obligacji Pożyczki wewnętrznej został ogłoszony oficjalnie. Społeczeństwo dowiedziało się że o warunkach, na jakich można nabywać te obligacje, warunkach niezmienne ulgowych, przewidujących spłacanie subskrybowanej sumy ratami. Dowiedziało się o przyśługujących obligacjom znacznych przywilejach. Dowiedziało się wreszcie i o tem, że pieniądze, wpłacone skarbowi Państwa aą drogą, tytułem pożyczki, jest zabezpieczony całkowicie od wszelkich wahań kursowych naszej waluty.

To była strona oficjalna, rzeczowa, Urzędowy komunikat. Ogłoszenie, traktujące akt wypuszczenia pożyczki wewnętrznej wyłącznie formalnie.

W podobnych wypadkach zagranicą na tem kończy się przeważnie. Poprostu upoważnione przez rząd instytucje finansowe otwierają swe kasy dla przyjmowania wpłat na obligacje emitowanej pożyczki. I na tem koniec. Na zimno. Zwykła operacja finansowa. Nic więcej.

Jakże inaczej zareagowało nasze społeczeństwo! Wiedzieć, że skarb Państwa znajduje się w potrzebie odrazu obudziła ruch, pełen patriotyzmu, odrazu zmobilizowała najlepsze siły.

Kilkuset najwybitniejszych, najbardziej cenionych, znanych i zasłużonych na niwie społecznej czy gospodarczej działaczy zebrali się wczoraj w sali obrad senatu, zawiązując natychmiast Komitet Pożyczki Narodowej, deklarując gotowość pełnej współpracy dla realizacji tego zamierzenia i uznając je tem samem za celowe i niezbędne.

Komitet wydał odezwę, uznając pożyczkę za Narodową. Społeczeństwo przemówiło do społeczeństwa. Jak niegdyś. Jak w dniach grozy wojennej, kiedy zastępy wrogów zagrażały stolicy od Wschodu.

Jak wówczas tak i dziś stolica pierwsza odezwała i zrozumiała w całej doniosłości powagę położenia i zareagowała natychmiast. Zareagowała odezwą, którą Komitet po swem ukonstytuowaniu się uchwalił i ogłosił. Odezwę, pisaną w sali senatu, pod szczytnym hasłem, którego złote słowo przyswiecały już kiedyś obradom innego senatu innej Rzeczypospolitej po dziś dzień za wzór poczytywanej. Pod hasłem starożytnym:

Salus Reipublicae suprema lex esto.

Wielka była w dawnym Rzymie ofiarność na cele obywatelskie. Na rzecz Państwa. Znamy to z licznych przykładów, o jakich głośno historia. Ale pocóż sięgać tak daleko. Po co uciekać się do przykładów obcych, skoro mamy własne. Przecież historia dawna i niedawna nawet naszego własnego Państwa, przekazała nam niemiennie liczne przykłady podobnej, bezgranicznej ofiarności.

Była to prawdziwa, w całym tego słowa znaczeniu ofiarność, bo wszakże nie wymagająca żadnych gwarancji, nie żądająca odsetek, ba! — więcej nawet, nie spodziewająca się bynajmniej zwrotu, złożonych na obronę dobra Ojczyzny pieniędzy czy klejnotów.

Tak było dawniej. Dziś jest już inaczej. Państwo nowoczesne nie wymaga aż tak daleko posuniętych ofiar patriotyzmu. Pożyczka, której państwo dzisiaj zażądało od swych obywateli, jest zwrotna i stosunkowo krótkoterminowa. Po upływie dziesięciu lat każdy z sugrybentów otrzyma zwrot pełnej wpła-

cone sumy wraz z nadwyżką i odsetkami, które w ciągu tego czasu będą wypłacane regularnie.

O tem powinny wiedzieć i pamiętać posiadacze kapitałów czy oszczędności, bo do nich głównie apeluje odezwa Komitetu Obywatelskiego. Powinni wiedzieć, że, subskrybując obligacje pożyczki wewnętrznej, nie tracą nic, lecz zyskują, lokując swe pieniądze w papierach zagwarantowanych i oprocentowanych należycie. Ale winni pamiętać i o tem, że, nabijając pożyczkę, spełniają jednocześnie i przedwzrostkiem swój obowiązek obywatelski wobec Państwa, które się po nich tego spodziewa i ma prawo się spodziewać.

J. P.

Premjer Prystor w Komitecie Pożyczki Narodowej.

Marszałek Rakiewicz, przewodniczący Komitetu Pożyczki Narodowej, w czasie pobytu w Wilnie odwiedził bawiącego na wsi b. premjera Aleksandra Prystora, prosząc go o współudział w akcji popierania Pożyczki Narodowej.

P. premjer Prystor i p. Janina Prystorowa zgłosili swoje przystąpienie do komitetu obywatelskiego Pożyczki Narodowej.

Zebranie organizacyjne wojewódzkiego pracowniczego komitetu Pożyczki Narodowej.

Dziś o godz. 19-iej odbędzie się w sali konferencyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Mickiewicza 32 zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Pracowniczego Komitetu Pożyczki Narodowej, zwołane z upoważnienia Naczelnego Pracowniczego Komitetu Pożyczki Narodowej w Warszawie przez p. Stanisława Dobosza.

Na zebranie powyższe zaproszeni są członkowie przydziałów kilkudziesięciu organizacji i zrzeszeń zawodowych pracowników umysłowych i wolnych zawodów.

W wypadku, gdyby którejkolwiek z organizacji nie zostało doręczone zaproszenie mimo to proszona jest o delegowanie swych przedstawicieli na powyższe zebranie.

D. Sołowiejowa

wróciła obecnie z Londynu i przyjmując lekcje angielskiego.

W. Pohulanka 16 m 2 od 10—12 i od 6—8.

Uchwały subskrypcji pożyczki. W Wil. Okr. Izby Kontroli Państwowej.

W gmachu Okręgowej Izby Kontroli Państwowej w Wilnie odbyło się zebranie ogółu pracowników w sprawie pożyczki narodowej. Szef Izby Kontroli p. wiceprezes Mikulski zwrócił się do pracowników Izby ze słowami zachęty, ażeby w miarę swych sił poparli akcję rządu Rzeczypospolitej.

W rezultacie uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Rozumiejąc znaczenie i doniosłość równowagi budżetowej w gospodarce państwa, jako podstawowego warunku utrzymania mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej, oraz zdając sobie sprawę z sytuacji, czynionych przez rząd polski, aby te podwaliny bytu państwowego utrzymać, my, urzędnicy Okręgowej Izby Kontroli Państwowej w Wilnie, zebrani w dniu 11 września 1933 roku, odczuwając głęboko obecny potrzeb państwa, postanawiamy jednomyślnie, jako wyraz gotowości służenia każdej chwili drogi na wszystkim Ojczyźnie, za deklarować misję naszą do pomocy w subskrypcji pożyczki narodowej, głęboko wierząc, że pozwoli ona przezwyciężyć trudności budżetowe i przyczyni się do wzmożenia naszego młodego organizmu państwa”.

W Wil. Dyrekcji P. K. P.

Wczoraj w Dyrekcji Kolejowej pod przewodnictwem Dyrektora P. K. P. inż. Falkowskiego odbyła się konferencja w sprawie przystąpienia urzędników kolejowych do nabycia pożyczki państwowej wewnętrznej.

Wszyscy urzędnicy postanowili na być akcje pożyczkowe.

Dalsze echa.

Zarówno do komisarza generalnego pożyczki narodowej p. min. Staryńskiego jak i do Komitetu Obywatelskiego pożyczki w dalszym ciągu napływają b. licznie ze wszystkich stron państwa deklaracje o subskrypcji.

Zrzeszenia zawodowe, gospodarcze, gminy wyznaniowe, związki społeczne i inne deklarują bądź sumy bądź współpracę w akcji propagandowej. Sumy zgłaszane są czasem b. poważne, że wymienimy np. Giełdę Mięsną która zobowiązała się zakupić obligacji pożyczki na 200 tys. zł., Państwowy Bank Rolny — na milion zł., Zarząd Główny Zw. Inwalidów Wojennych zakupi pożyczki za 5000 zł., zaś członkowie przyjdą za 2500 zł.

Na Kubie.

HAWANA, (PAT). — Wszyscy pracownicy hotelu „National” w Hawanie, w którym schroniło się wielu amerykańskich i europejskich oraz oficerów kubaskich przystąpili wczoraj wieczorem do strajku i opuścili hotel. Wśród gości hotelowych znajduje się ambasador Stanów Zjednoczonych, Dyrektor hotelu oświadczył, że pracownikom groziło niebezpieczeństwo, gdyby w dalszym ciągu usługiwali oficerom. Ci ostatni zyskują się, jak się zdaje do obłożenia, ścigają go

wiem potajemnie broń, pomimo czujności powstańców. Oficerowie ci ogłosili odezwę do narodu, zaprzeczając pogłoskom, jakoby usiłowali spowodować interwencję Stanów Zjednoczonych.

Prezydent San Martin wystosował do oficerów, którzy zabarykadowali się w hotelu „National” ultimatum, w którym wzywał do porozumienia się w ciągu 36 godzin z nowym rządem.

UWAGA!

Podajemy do wiadomości Szanownej Publiczności, że z dniem 9 b. m. sprowadziliśmy z Warszawy koncertowo-dancingowe trio, które przygrywać będzie podczas obiadów i kolacji. Od godz. 20-iej do 1-iej w nocy dancing. Bufet i piwnica obficie zaopatrzone. Ceny przystępne. Baranowicz, ul. Szeptyckiego 23.

SOBIESCIANA WILEŃSKIE.

(Dokończenie).

Spisał król i szereg podarków z trofeów tureckich, zaczynając się od: „Cesarzowi Tut Węzyskie ikoni dwóch z siedzeniami Diamentowy z światłem z kamieniami bardzo bogatymi”, a dalej „Oficerowi jednemu, który mi drogę przez lasy wiedeńskie pokazywał pierścień diamentowy” i zresztą wiele innych kosztowności zanotowano jako to: sobole, pierścienie, szable, złoto, konie, porcelana, rzędy złoście, budygany, kobierce i t. d. Powyższe notatki miały sposobność przepisać wprost z oryginału królewskiego, podczas początkowego segregowania cennej biblioteki po Polińskim.

Nadmienić tu musimy, że kalendarz ów później został, za pośrednictwem prof. Józefa Kallenbacha, własnością hr. Branickiej w Wilanowie, słowem powrócił tam skąd pochodził.

Gdy już mowa o podwarszawskim Wilanowie, to należałoby tu wspomnieć, że przepiękny obraz Józefa Brandta, przedstawiający wjazd Sobieskiego z małżonką do rzeźzonej rezydencji królewskiej, znajdował się przez czas bardzo krótki w Wilnie, i to w opakowaniu. Przywiózł go z Łohojska do Wilna Józef hr. Tyszkiewicz z zamiarem ofiarowania tego wspaniałego dzieła W. w Muzeum Nauki i Sztuki, lecz niestety, na skutek namowy jednego z wpływowych wileńskich mecenasów, skierował dar ten do Warszawy, mianowicie do galerii T-wa Zachęty Sztuk Pięknych.

Byłe Wileńskie Muzeum Nauki i

Sztuki, połączone potem z T-wem Przyjaciół Nauk, posiada jednak, choć o wiele skromniejszą, lecz nie bezwartościową pamiątkę, mianowicie akwarelę innego mistrza polskiego, Juliusza Kossaka, przedstawiającą triumfalny wjazd Sobieskiego do Wiednia z podpisem u dołu „Ave Salvator!” Jest to dar jednego ze współzałożycieli wymienionego powyżej T-wa Muz. Nauki i Szt.

W zbiorach W. T-wa P. N. znajduje się piękna makata, która stanowiła pokrycie sofy tureckiej, według tradycji w rodzinie ofiarodawcy przechowywanej, dar króla Jana III jednemu z Bielińskich. W temże muzeum znajdują się: niezbyt stary portret olejny króla Jana III, kociolet (beben) turecki z pod Chocima i stare siodła tureckie.

W byłem wil. Muzeum Nauki i Sztuki czas dłuższy figurował wielki srebrny puhar, wysokości jednego łokcia, kuty ręcznie, w stylu Ludwika XVI-go z repusowaniem wyobrażenia bitwy z pohanami i Jana Sobieskiego na koniu. Rzeźba ta zabrana została przez depozytariusza p. Emanuela Bulhaka i obecnie znajduje się w Warszawie.

W kościele św. Piotra na Antokuł przechowywują się: ogromne 2 beby Chocimskie, a w skarbcu dywany tureckie zdobyte również pod Chocimem.

U pomienionego wyżej E. Bulhaka znajduje się pergamin — przywilej Jana III na województwo Sandomierskie, przysługujący Michałowi

Warszkiemu za zasługi wojenne, a nadany wkrótce po wyprawie wiedeńskiej. Odbiór jest on portretem króla i inicjałem z herbem Janiną tudzież innymi rysunkami, wykonanymi tuszem i złotem. Był on niedyś w posiadaniu p. M. Herburt, potem niżej podpisanego.



W wil. Archiwum miejskim, tenże p. Bulhak złożył, jako depozyt inny pergamin z r. 1679, 15 list, w którym Jan III potwierdza przywilej wileńskiemu cechowi chirurgo-medycy w nadany. W temże archiwum przechowywują się: r. 1676 depozyt — pergamin, podpisany przez Jana III a potwierdzający przywilej

nadany przez Jana Kazimierza wil. cechowi rzeźników.

Zarówno w archiwum Biblioteki U. S. B. jak i Biblioteki im. Wróblewskich ciekawych dokumentów z podpisem Jana Sobieskiego brak, a to z powodu, że zbiory dzisiejszej Biblioteki uniwersyteckiej, zostały wo-



góle ogółcone przez władze rosyjskie z licznych a bezcennych wprost przywilejów nadanych Wilno i dawnemu uniwersyteckiemu Wil. przez królów polskich.

W Bibliotece im. Wróblewskich zwraca jednak uwagę skromniejszy zabytek rękopiśmienny z autografem Jana III z końca XVII st., mianowi-

cie uniwersal królewski, nakazujący urzędowi kowieńskiemu ściąganie należności wojennych z tamiecznych obywateli i skierowywanie tych sum na ręce marszałka nadwornego m. Kowna, ks. Hieronima Lubomirskiego.

Wreszcie przystępujemy do wyszczególnienia niektórych wizerunków króla Jana Sobieskiego, z których jedynie obraz współczesny Janowi III, pendzla H. Gascara, stanowiący własność Marjana hr. Platera, może ozdabiać pierwszorzędną galerję polskich historycznych obrazów. Jest to płótno wielkiego rozmiaru, przedstawiające jakby apoteozowo tego króla, gdyż u udrapowanego portretu Jana Sobieskiego, zgrupowaną jest cała jego rodzina: z lewej strony portretu królowa Marysięna z córką, z prawej trzech synów.

Obraz ten, szkoły francuskiej, znany jest ze szychowanej kopii B. Farjata (stary kopierzyty) i był niedyś własnością szambelana Lachnickiego w Warszawie.

Biblioteka Wróblewskiego posiada kopję gipsową przepysznego biustu Sobieskiego, wykonaną podług marmurowego oryginału, włoskiego dłuta, a będącego własnością s. p. Ant. hr. Tyszkiewicza, (pochodziła z Wiśniowca).

Najcenniejszą z pośród rycin, przedstawiających Jana III na koniu, a pochodzącą z 1686 r. napotyamy w zbiorze wil. Biblioteki uniwersyteckiej. Jest to miedzioryt holenderski, umieszczony w wydawnictwie starożytnym, Pettersa, które posiadało, łącznie z innymi rycinami, odnoszącymi się do wyprawy wiedeńskiej, w formie podługnego większego albumu. Świetne owe szychy przedstawiają plan oblężenia Wied-

nia i portrety cesarza Leopolda, Mahometta i in. Rzadkość ową otrzymał nasz Uniwersytet w spuściznę po Joachimie Lelewelu, ze szkoły w Bagnole.

Przy niniejszym artykule załączamy portret Jana Sobieskiego ze szychy rytowanego przez James'a Hopwooda podług wizerunku wykonanego przez prof. Fr. Szmuglewicza. Na rzeczonym stalowicie u spodu podano taki oto napis:

Francois Szmuglewicz del (De la Coll. on de L. Chodko) James Hopwood se Jan III Sobieski Staroste de Jaworow, Grand Enseigne, Grand Maréchal, Grand Général de la Couronne Roi de Pologne Grand-duc de Lituanie, Duc des Terres Russiennes, des Terres Prussiennes e.t.c e.t.c.

Né à Olesko le 2 Juin 1624. Morta Willanow le 17 Juin 1696.

Nietylko prof. Szmuglewicz wykonał podobiznę Jana III, lecz i drugi ze znanych, lecz mniej może szczęśliwych wykonawców, Wincenty Smokowski, artysta wileński, był również autorem rysunkowego portretu Sobieskiego, wykonanego litograficznie.

W zbiorze swym posiadam szkice portretowy Sobieskiego robiony tuszem w r. 1830-ym przez jednego z nieznanych uczniów prof. J. Rustema. Najcenniejsze bodaj pamiątki artystyczne, z wiązane z królem Janem III Sobieskim, podaj, jak wiadomo, Józef Łoski w znanym swym albumie pod tyt. „Jan Sobieski, jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki”.

Dianlos.



WIELKA WYGRANA
50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych na Nr. 86373
padła wczoraj w najszczęśliwszej i największej
W WILNIE kolekturze „LICHTLOS”
Wielka 44 P.K.O. 81.051
Polecamy nadal nasze szczęśliwe losy.

Katastrofa samolotu komunikacyjnego.

8 osób zginęło.

WIEDEŃ, (PAT). — Dzielniki wiedeńskie donoszą z Lublany: Dziś o godz. 6 rano wydarzyła się w pobliżu Lublany katastrofa samolotowa na linii Lubińca — Lublana — Susak, otwartej przed 14 dniami. W pobliżu Lublany spadł samolot komunikacyjny z 6 podróżnymi, pilotem i mechanikiem.

Samolot uderzył o mur zakładu oblężeniowego w okolicach Lublany i roztrzaskał się na dwie części. Wszystkich 8 osób zostało zabitych.

Lot eskadry francuskiej.

PARYŻ, (PAT). — Lot eskadry ministra lotnictwa Cota rozpoczął się w dniu 12 bm. Minister Cot odwiedził ma wieczorem pulk samolotów w Strasburgu. Trzy aparaty spotkają się we Lwowie, gdzie odnowia za pasy benzyny. Z Lwowa samoloty polecą już razem na Kijów, Charków do Moskwy.

W NIEMCZECH.

BUDOWA KANAŁU GÓRNOŚLĄSKIEGO.

BERLIN, (PAT). Według doniesień prasy już w ciągu jesieni roku bieżącego rozpocząć się ma budowa nowego kanału górnośląskiego, łączącego okręgi przemysłowe od Gliwic do portu na Odrze „Gosel”. Rząd przyznał pierwszą ratę na budowę kanału w wysokości 3 milionów marek. Koszt budowy, która potrwa 4 lata, wyniesie 40 milionów marek. Załadunkiem znajdzie 8.000 robotników.

PRZEDMIOT SZCZEGÓLNEGO ZAINTERESOWANIA.

PARYŻ, (PAT). — Według doniesień „Le Matin” wojskowe sfery francuskie otrzymały już wiadomość o tem, że defensywa nie miecza specjalnie interesuje się przeprowadzeniem ostatnio podesz manewrów francuskich próbami motoryzacji armii. Agenci kontrwywiadu francuskiego przejęli instrukcję sztabu niemieckiego, wyśtosowaną w tej sprawie do szefów niemieckich.

NOWA PROWOKACJA.

PARYŻ, (PAT). — Prasa francuska z obu rzeniem pisze, że sztab francuski przy Hittlerze podesz niedawny manifesty oddziałów hitlerowskich, stajacymu w Kehl na granicy francuskiej, nosi nazwę nie tego miasta, lecz stolicy Alzacji — Strasburga. Świadczy to dowodnie, że batalion ten ma wyznaczone jako miejsce postoju Strasburg, nie zaś Kehl.

„Echo de Paris” podkreśla, że prowokacja ta mówi o chęci rewanżu Niemiec i o ich pewności zwycięstwa. Dziennik domaga się, aby ambasada francuska w Berlinie interwenjowała w tej sprawie u rządu Rzeszy.

HITLERYZOWANIE TEATRÓW.

BERLIN, (PAT). — W dniu 12 bm, premier pruski Goering przemówił do zwolonych przez siebie intendentów teatralnych z całej Rzeszy dając im wskazówki, jakimi bezwzględnie kierować się mają w doborze sztuki teatralnych. Goering zwrócił się przy tem ze specjalnym apelem do intendentów teatrów na pograniczu wschodnim i zachodnim, wzywając do pełnego uświadomienia sobie obowiązków, ciążących na nich, jako postrzegających na najbliższej wysuniętych placówkach kultury niemieckiej.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK I SAMOBÓJSTWO.

BERLIN, (PAT). — Kierownik biura organizacyjnego narodo- socjalistyczne go frontu pracy Muchow uległ śmiertelnemu wypadkowi. Mianowicie w czasie wkładania mu pasa z rewolwrem przez towarzyszącego mu komendanta sztabu Miehlinga, re wolver niespodziewanie wypadł, zabijając na miejscu Muchowa. Miehling, wstrząśnięty tym wypadkiem, popełnił samobójstwo.

Żałoga „Kościuszkii” zdobędzie nagrodę.



Por. Burzyński (z lewej) i kpt. Hynek w gondoli balonu „Kościuszkii”.

NOWY YORK, (PAT). — Polski balon „Kościuszkii” przeleciał 822 mil (1307 km.). a balon amerykański „Goodyear 10” — 500 mil (804,9 km.). Żałoga polska prawdopodobnie zdobędzie pierwszą nagrodę.

QUEBEC, (PAT). — Por. Burzyński odcieciał samolotem na poszukiwanie balonu „Kościuszkii”, który wyładował — jak wiadomo w dziewięciu lasach Kanady. Poszukiwania te jednak nie dały wyników i lotnik musiał wrócić do Quebec. Lotnicy polscy zamierzają się skorzystać z usług trapperów i przewo-

zić, szybko solidnie.

tel. 1700

zwrócić do „EXPRESSU”

Wielka 31.

jest fabryczna i pralnia „EXPRESS”

tel. 1700

PREZYDENT HINDENBURG

NA MANEWRAH.

KROLEWIEC, (PAT). — Donoszą z Dar kelm: Przybył tam w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych prezydent Hindenburg celem wzięcia udziału w manewrach Reichswehry garnizonu pruskiego.

Wielka 31.

tel. 1700

PREZYDENT HINDENBURG

NA MANEWRAH.

KROLEWIEC, (PAT). — Donoszą z Dar kelm: Przybył tam w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych prezydent Hindenburg celem wzięcia udziału w manewrach Reichswehry garnizonu pruskiego.

Sprawa długów wojennych.

LONDYN, (PAT). Rokowania w sprawie uregulowania zadaniemia długów wojennych między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi rozpoczęła się definitywnie w pierwszych dniach października. W końcu września wyjedzie do Waszyngtonu główny doradca ekonomiczny sir Fryderyk Ross, którego zadaniem będzie wyjaśnienie platformy ewentualnego porozumienia.

Utonął oficer marynarki.

GDYNIA, (PAT). — We wtorek wydarzył się tu tragiczny wypadek. Mianowicie ze statku „Kościuszkii” wypadł na burzę statek trzeci oficer statku Mieczysław Porębski. Nieszczęśliwy uderzył się głową o krawędź kamiennego brzozy, wpadł do morza i utonął.

Powódz w połudn. Francji.

PARYŻ, (PAT). — Gwałtowne deszcze, które nawiedziły południową Francję, spowodowały groźne zaważyły w okolicach Narbonne. Miasto otoczone jest wezbraniami w dani. Komunikacja z miejscowością Carcassonne została przetrwana z powodu zalania dróg. Powódź dotknęła prawie cały departament Aude. W wezbranych wodach utonął 5 osób. Okolice miejscowości Lezignan — Corbieres, znane z doskonałych win, zupełnie są zalane wodą. Zbiory całkowicie zalane.

—

Odkrycie ruin Canopusu na dnie morskiem.

W czasie manewrów floty angielskiej przy brzegach Egiptu piloci hydroplanów krających nad morzem zauważyli w pobliżu Aleksandrii na dnie morskiem ruiny wielkich gmachów. Jak wiadomo, obserwując morze z pewnej wysokości w kierunku prostopadłym, można zauważyć rozmaite przedmioty, znajdujące się pod wodą nadaje głębokości niewidoczne natomiast ani z brzozy ani też z powierzchni morza.

Na podstawie obserwacji lotników wobec niezbyt wielkiej głębokości w tem miejscu polecono zbadać dno morskie nurkami, którzy stwierdzili obecność ruin dużego portu. Z dna wydobyto kilka posągów marmurowych, w tej liczbie posąg Aleksandra Macedońskiego. Kierownik robót Omar-pasza przy puszcza, iż ruiny są resztkami słynnego w starożytności miasta i portu Canopus. W historii starożytności Grecji Canopus zwany jest z pobytem tutaj króla Menelausa, Parysa i Heleny.

Jedenaście wieków temu Canopus należał do najbardziej ożywionych i uczesanych portów Egiptu. Jedno z wyszehy już dawno koryt delty Nilu było przez długi czas jedyną drogą wodną, która prowadziła od morza Śródziemnego przez Canopus w głąb Egiptu. Aleksander Wielki, udając się do świątyni Amona, jechał na galerze z Memfisu do Canopusu.

Po założeniu Aleksandrii Canopus tracił swoje znaczenie i zblizła się ku ruinie, jako port handlowy i wojenny. O ile prace przy budowie ruin Canopusu będą ukończone powodzeniem, można się spodziewać wydobycia z dna morskiego bardzo ciekawych i cennych zabytków starożytności.

—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Lond. dyn 28.82 — 28.85, 29.00, 28.70. Nowy York kabeł 6.32 — 6.36 — 6.28. Paryż 35.99 — 35.09 — 34.91. Szwajcaria 172.88 — 173.31 — 172.45. Berlin w obrocie prywatnym 213.25.

DOLAR w obr. pryw.: 6,34 w placenie RUBEL 4,71 — 4,72.

Przemysłowe i handlowe problemy Wileńszczyzny.

(Skrót referatu, wygłoszonego przez p. inż. Władysława Barańskiego na plenum Zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych B. B. W. R.).

Jesteśmy u schyłku wielkich dni podarowanych Wileńszczyźnie, zapożyczonych otwartością Targów wojennych i Wystawy Lwowskiej, zdem Rzemieślniczym i Zjazdem Rzemieślniczym. Obecnie z inicjatywy grubej, podjętej przez B. B. W. R. odbywamy imponujący powszechny nasz renowacyjny kongres gospodarczy, aby rewji naszego dorobku zobrażanego na Targach zainscenizować i rewji naszych sił i zamiarów najbliższą przyszłość.

PROBLEM URBANIZACJI NASZYCH WOJEWÓDZTWA.

Problem uprzemysłowienia i polskiej z tem urbanizacji województwa północno-wschodnich polski nas niewątpliwie znaczenie mające o dalszym prawidłowym rozwoju gospodarczym. W całej Polsce uniek ludności wiejskiej do miejskiej wyraża się w proporcji 73 : 27 i przy tej proporcji miasta stanowią zbyt wąski rynek odbiorczy dla produkcji rolnej. W woj. wileńskim jest tymczasem ten stosunek 21 : 79, a w nowogrodzkim nawet 10 : 90. Rolnictwo nasze posiada zbyt mały rynek lokalny, zbyt mały przyrost ludności w Polsce w ostatnim X-leciu wyniósł 18,9%, a w woj. wileńskim 30%. Jeżeli znalezienie nowych źródeł pracy dla przysrostu ludności jest tak trudne w przecieciu dla Polski, to ileż trudniejsze jest dla nas i jak szybko zdążyć będzie do ogólnej pauperyzacji, o ile nie mamy rozwiązać problemu znalezienia odbiorcy dla narastającej ludności wiejskiej w rozwijających się miastach i w przemyśle. Wreszcie — musimy pamiętać, że obowiązują nas obowiązki pracy nie tylko w stosunkach międzynarodowych, lecz że my specjalnie musimy dawać baczenie, aby w tem rozwoju gospodarczym nie zostaliśmy za obszarami sąsiednimi. Obecnie rzeczy nie jest dla nas podległości ani pochylni. Tempo industrializacji, rozwój gospodarczy Litwy, rekonstrukcja i rozwój województwa Łotwy, to wszystko, przemawiające do nas, tylko wilińska, ale i karkuska, a nie pozwalająca tolerować faktu, że w rzędzie sąsiednich państw polska Wileńszczyzna ma być ostatnie.

Radamy nasze nawiązujemy do tej manifestacji jaką był Wileński Zjazd Działaczy Gospodarczych i Społecznych. O zadaniach, które nie będą się rozwodzić, tylko do niektórych wytycznych, które Zjazd.

WARTA PRAWDA.

Wartości i słyszeliśmy niejednokrotnie ironizowanie na temat Zjazdu Wileńskiego, który uchwalano, że miał zlikwidować polski kryzys. Nikt z organizatorów nie miał takich ambicji, niezaprzeczoną zasługą jest zwrócenie uwagi na wagę polskiego kryzysu. Oburzano się, że w czasie zjazdu pasja jakoś srodka zwałowania kryzysu, że do społeczeństwa tak wywołano gospodarczo jak nasze pustym frazesem lub ironią, że stan kryzysu utrzymuje się u nas przez przeświadczenie, że w r. 1927, 1928 było doświadczenie, że dobrze będzie, kiedy wrócą zarobki, że ceny z przed lat 5 i 6. Zjazd miał prawdę brutalną, lecz że tym poziomem, na jaki jest poziom dzisiejszy, że w r. 1928 r. uważać należy, że nieusprawiedliwiony głębie, którego powrotu rychło odzyskać się nie należy, bo może nie odpokutować za gospodarcze wojny światowej, że rozumny powojenny dozwalać egoizm gospodarczym państw świata. Zjazd był obłokiem marzeń o raju i kazał nam brać rzeczywistość, jaką ona jest i nie czekać, aż sama spadnie z nieba nasze położenie, lecz że tę samą nam kazał pojąć wypracowywać.

W tym też głosy oburzenia, że swą sławę, Rząd zjazd Wileński i nasze niejasne, aby ciężar zsem i odpowiedzialność na siebie na społeczeństwo, że było, musielibyśmy być szersze za to wdzięczni, że dał nam sobie granice swej niejasności. Ile razy zwracaliśmy uwagę, że walkę z kryzysem mogą nie Poliminy, Pagedy, i t. p. lecz ci „żywi ludzie” — pierwsi waleczni na Zjeździe, w którym tak nazwani i uznani, że których udział i dotąd w sukcesie polskiej kampanii antykryzysowej maxima pars fuit. Czyż dla Zjazdu Wileńskiego ma być zle-

też zle-

też zle-

też zle-

też zle-

też zle-

też zle-

też zle-

też zle-

też zle-

też zle-

też zle-

też zle-

ofenzywę antykryzysową. Nie można powiedzieć, że społeczeństwo dopiero teraz swą kontrofenzywę zaczyna, bo w istocie ta uparta, nieefektywna i dlatego czasem niedostrzegana walka o byt poszczególnych warsztatów pracy nie ustawała ani na chwilę. Rzućmy okiem na nasz dorobek w tej dziedzinie. Przedsiębiorcy nigdy nie przystawali do otwarcia, publicznie, że sytuacja jest dobra, lub że coś się poprawia. Wszak nawet w tych dziś legendarnie tłustych latach 1927 i 1928 narzekania na zastój, kryzys, brak kredytów i uciążliwe podatki bynajmniej nie były słabsze, aniżeli dzisiaj. I dlatego znaleźć zapewne wielu oponentów jeżeli zaryzykuje twierdzenie, że my tu na Wileńszczyźnie, antycypowaliśmy o jakie pół roku lub rok w wielu gałęziach przemysłu bo o nim tylko mówię — ogólną już nie powiem poprawę, lecz ostrożnie, stabilizację najostrzejszych objawów kryzysu. Gdy cała Polska odczuła odprężenie na rynku drzewnym na wiosnę r. b. na skutek rozwoju wypadków na rynku angielskim, my tu na Wileńszczyźnie już od początku sezonu, już od jesieni r. z. pracowaliśmy w atmosferze ustabilizowanej i w koniunkturze korzystnej, którą nam przedstawił drzewniactwo sami sobie wypracowali. I gdy w reszcie Polski wreszcie zacięta walka między państwem a prywatną produkcją drzewną, my tu w Wilnie potrafiliśmy znaleźć sobie automatycznie, płocząc sobie stosunki z Wileńską Dyrekcją Lasów Państwowych w ten sposób, że możemy na siebie patrzeć bez abominacji. Nie mogę tu pominąć sukcesów naszego rolnictwa na polu wywalczania prawa obywatelskiego, które już nie powiem samowystarczalności, bo utopię autarkii potępił i Zjazd Wileński, lecz preferencji jankiarskiej. A idea „Funduszu Pracy” — zanim obiekta się w formę ustawową już na rok wcześniej była realizowana w naszym wileńskim Komitecie do Spraw Bezrobocia, oczywiście w naszych mikroskopiach lokalnych rozmiarach. O ideę ułatwień dla obrotu uszlachetniającego czynnego wsi, czyliśmy bezskutecznie na długo przed tem, nim uznano ją wreszcie uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Nie byliśmy ostatni także i w sprawach współdziałania w kształtowaniu się poglądów i decyzji Rządu, które wcielały się później w życie w postaci ustaw i dekretych gospodarczych, a więc sprawą uproszczonej księgowości, sprawa stanowiska naszego w kwestji zaległości podatkowych, do którego powoli i opornie, ale wyraźnie zaczyna się skłaniać stanowisko Rządu; dalej kwestja regulowania obrotu zwierzętami i mięsem, gdzie we wstępnych elaboratach rządowych — może przypadkowo — widać niewątpliwie realizację tych tendencji, które przewidywały naszym zimowym pertraktacjom między Izłą Przemysłowo-Handlową a Wileńskim Towarzystwem Organizacji i Kółek Rolniczych w sprawie dostaw wojsko-

wych. A sięgając do kwestji hierarchicznie jeszcze wyższych możemy wspomnieć i o naszej roli w montowaniu światowego porozumienia eksporterów drewna, która poprzez obrady genewskie w Sekretariacie Ekonomicznym Ligi Narodów, Kongres Drzewny Wiedeński, Unję Środkowoeuropejskich państw drzewnych i światową konferencję ekonomiczną w Londynie może — może, na wzór porozumienia cukrowego i pszenicznego ureguluje światowy rynek drzewny.

NOWE PROBLEMY.

Mamy mówić z kolei o tem, jak zorganizować nasz dalszy własny wysiłek gospodarczy. Nie znaczy to jednak, że nie wolno nam mówić i o tem, jak daleko będziemy w akcji naszej potrzebować także i pomocy z zewnątrz. Niejednemu z nas jeszcze zapewne zaapalujemy i pod adresem Funduszu Pracy, bo i jego działalność nie może stać w pewnym momencie w miejscu i nie interesować się nowymi problemami, jakie codzienny bieg wypadków przynosi.

KOMUNIKACJA.

Ważny przykład taki problem jak komunikacja. Nigdy Wileńszczyzna nie posiadała dostatecznej sieci dróg komunikacyjnych. Te zaś drogi, które nam pozostały, straciły niejednokrotnie swój sens gospodarczy na skutek nowego ukształtowania się granic politycznych. W rezultacie na 100 km² powierzchni wypadła przeciętnie w Polsce 5,3 km. kolei i 12,1 km. dróg bitych, podczas gdy dla województwa wileńskiego wynosiła to cyfry 3,2 i 2,6, dla nowogrodzkiego 2,5 i 3,7 km.

Aktywizacja gospodarcza Wileńszczyzny to przede wszystkim kwestja takiego pokierowania państwową polityką komunikacyjną, która ujmie nam te 200 do 300 kilometrów, o które dalsi, a przez to i drożsi jesteśmy w stosunku do wielkich rynków odbiorczych w porównaniu z innemi dzielnicami oraz pozwoli nam zmniejszyć nasze koszty produkcji i o tem, jakie niepotrzebnie dziś idą na wygórowane koszty transportu, wynikające ze zbyt słabej sieci komunikacyjnej i ze zbyt prymitywnego jej stanu. Wiele negatywnych perspektyw otwiera nam tu ustawa o Funduszu Pracy, dająca możliwość upłynienia zaległości podatkowych przez ich odrobek przy budowie dróg. Własne możliwości nasze jednak kończą się, jeżeli chodzi o inwestycje o szerszym rozmiarze, nie wystarczają one również tam, gdzie w grę wchodzi rozmowanie taryf kolejowych.

DRUGA ROLA „FUNDUSZU PRACY”.

Jeżeli dziś Fundusz Pracy staje się najważniejszym ośrodkiem inicjaty-

wy inwestycyjnej, to będzie naszym obowiązkiem zgłosić pod jego adresem i nasze żądania, podkreślając dwoistość zadań Funduszu: walki z bezrobociem i tworzenie nowych, rentujących się inwestycji. Bezrobotnych wielu naogół nie mamy, nie możemy równać się pod tym względem z Warszawą lub Śląskiem. Ale też Warszawa czy Śląsk nie może równać się z nami pod względem potrzeb inwestycyjnych, tych najprymitywniejszych i najpotrzebniejszych, jakimi są inwestycje komunikacyjne. Apelo- waliśmy przedtem pod adresem Funduszu Pracy, aby zadanie zatrudnienia bezrobotnych z ośrodków najbardziej pod tym względem zagrożonych nie wyłączało naszego, połączyl z ob- sługą inwestycyjną tych terenów, które najbardziej tego potrzebują. Inaczej nigdy nie zniknie odziedziczona po zaborcach nierówność poszczególnych dzielnic pod względem wyposażenia ekonomicznego i Polska nigdy nie stanie się naprawdę jednolitym organizmem gospodarczym.

SUROWCE.

Drugim naszym problemem, jaki musimy rozpatrzyć, jest kwestja surowcowa. Byliśmy niejednokrotnie świadkami paradoksalnego zjawiska, że największą troską wielu naszych zakładów przemysłowych i całych branż było nie znalezienie sobie zbytu na swój towar, lecz uzyskanie odpowiednich ilości surowca i to nawet surowca lokalnego. W mniejszym lub większym stopniu można to było skonstruować i w drzewnictwie i w olejarnictwie i w młynarstwie i w garbarstwie. Nie wszystko w tej anomalji da się wytłumaczyć trudnościami natury komunikacyjnej. Jeszcze więcej przyczyn tkwi tu zapewne w wadach dystrybucji towaru, w niedokształceniu aparatu wymiany, a także i w źródeł samej naszej produkcji surowcowej.

PREFERENCJE.

Ze sprawą surowcową ściśle łączą się kwestja preferencji. Pragnęliśmy podkreślić, że ideę preferencji, pod którą chcielibyśmy, aby cały przemysł całkowicie się podpisał, nie należy wypaczyć w sensie jednostronnego nastawienia się wyłącznie na przerobkę tego, co ziemia nasza nam daje. Jeżeli istnieją ludzkie potrzeby szersze od regionalnych możliwości produkcji surowcowej, to niech lokalnemu aparatowi przetworczemu dana będzie możliwość brania ich z zewnątrz. W tym celu należy nam nie- co zrewidować poglądy na naszą politykę importową, uznać zdaniami Zjazdu Wileńskiego także i twórczą rolę pewnych form importu.

ODKRYCIE SPOWODOWANE PRZEZ KRYZYS.

Kryzys przyczynił się u nas do pewnego odkrycia, które niewątpliwie musi być w dalszej naszej pracy wyzyskane i zdyskontowane. Oto stwierdziliśmy, że jesteśmy często bezkon-

kurencyjni z naszym towarem nietylko dlatego, że jest on naogół tani. W wielu wypadkach tajemnica naszych sukcesów kryje się w wysokiej jakości surowca, z jakiego towar nasz jest produkowany. Już przed wojną np. wileńskie drzewo stanowiło na rynkach obcych klasę samą dla siebie z uwagi na swe specyficzne własności techniczne. Wojna i okres powojenny, gdzie często chodziło o ilość, a nie o jakość, zatępiły w nas i w naszych odbiorcach tę świadomość, która w dobie kryzysu, w dobie zwiększonych wymagań jakościowych, zaczęła powoli odżywać. To samo może my powiedzieć o naszym siemieniu linań, do tego samego możemy doprowadzić nasze włókno linań, to samo dotyczy niektórych drugorzędnych artykułów naszej wytwórczości, jak grzyby, raki, wędliny, sery itp. A więc wskrzesić markę towaru wileńskiego tam gdzie ona już istniała, wyrobić ją tam, gdzie ona powstać może i zwaloryzować to wszystko — oto wdzienne zadanie dla pracy własnej w dzisiejszym czasie kryzysowym.

Z B Y T.

Zagadnienie zbytu naszych produktów jest również problemem ważnym i niełatwym. Poważnym atutem w tej sprawie jest wspomnianą już wyżej taniłość naszej produkcji. W wielu wypadkach pomocną nam jest jej prymitywność, ale nie wolno nam na tem budować naszej przyszłości gospodarczej. Ważną jest tu kwestja dotarcia naszego towaru na te rynki, które mogą się nim zainteresować. Problem handlu hurtowego na naszym terenie, podkreślony już na Zjeździe Warszawskim posiada tu walor nieprzeciętny.

STANDARYZACJA.

Ze sprawą zbytu łączy się wielokrotnie dyskutowana kwestja standaryzacji. Szereg naszych artykułów do magi się pewnych posunięć w tej dziedzinie, z włóknem linań na czele. Istnienie Giełdy ułatwia nam tu nieco sytuację; jeżeli chodzi o towary, na niej notowane. W innych wypadkach otwiera się tu wdzienne pole działania dla organizacji branżowych.

SYNDYKALIZACJA.

Kwestja organizacji zbytu dotyczy ściśle także kwestji syndykalizacji, nie których gałęzi naszej wytwórczości. Syndykalizacja nie jest naogół u nas popularna, nie można jednak w negacji praw kartelowych iść za daleko. Zasada opłacalności produkcji musi być i pozostać naczelnym hasłem gospodarzem. Jeżeli cel ten da się osiągnąć tylko przez syndykalizację, nie należy się wahać przed jej zastosowaniem, zwłaszcza, że ustawa kartelowa chroni obecnie konsumenta przed ekstrawagancjami polityki kartelowej i że syndykalizacja niewątpliwie ułatwia znakomicie kwestje standaryzacji, organizacji eksportu i t. p. Problem ten jest u nas wybitnie aktualny w przemysle tekturowym i terpentynowym.

ANOMALIE.

Wiele anomalij zaobserwować możemy i w sposobie traktowania nas jako odbiorców. Warunki sprzedaży i ceny ustalane przez wielkich producentów i kartele zupełnie nie biorą pod uwagę faktu, że jesteśmy dzielnicą biedną. Zainteresowane przemysły muszą się i tu zdobyć na akcję ponierską na naszym terenie, muszą stosować wobec naszego runku politykę wychowawczą, ustalając swe ceny, swe minimalne ilościowe przyrąbatach hurtowych swe terminy i warunki płatności w ten sposób, aby te były dostępne dla naszego hurtownika, detalisty i spożywcę.

Tak samo w ważnej dziedzinie do sław publicznych centralizacja ich i ujednolicenie warunków w wielu wypadkach oznacza pozbowanie naszego dostawcy wszelkich szans. Nie sięgamy zbyt daleko jeżeli domagać się będziemy, aby przynajmniej lokalne potrzeby naszych insydlucyj publicznych były zaspakajane na miejscu i w sposób, dostosowany do przeciętnych możliwości naszego lokalnego dostawcy.

NIETYŻYSKANE MOŻLIWOŚCI.

Dalszą naszą pracą winno być wyzyskiwanie i waloryzowanie wszystkich niewyzysskanych dotąd możliwości produkcyjnych i handlowych. W zakresie t. zw. artykułów drugorzędnych normuje się u nas jeszcze bardzo wiele wartości i to rzecz dziwna, że ważne takich, których zbyt nie jest stosunkowo trudny. Do takich należą np. nasze grzyby, zioła lecznicze, jagody leśne, odpadki zwierzęce, a więc artykuły, gdzie specjalną trudność nastrocza technika zbioru, skupu i sortowania. Specjalnie interesującym mogłby nam być problem zainteresowania tą kwestją zespolów pracy, rekrutowanych z bezrobotnych. Inne nasze produkty musimy u siebie propagować. Udało nam się to w zakresie budownictwa drewnianego, ale dalecego np. kostka drzewna u nas tak mało zastosowanie, sko-

(Dokończenie referatu na str. 4-ej).

PRAWDZIWIE
ZDROWE
PIĘKNE
TANIE

Drzewka i krzewy

owocowe
parkowe
alejowe

POLECAJĄ: Godzisz

A. i M. Kwaśniewskich
poczt. Sobolew
woj. Lubelskie, tel.
18 P. K. O. 9979,
Warszawa, telefon
425-33.

Nawrócenie.

Stary nasz znajomy z francuskiej bajki Lafontaine — lekkomyślny Konik Polny — nie nie zmadzał od czasu, gdy go bajkopisarz unieśmiertnił. Poetyckie natury z trudnością przyswajają sobie twarde prawdy ekonomiczne.

Konik Polny, jak za dawnych lat, obudził się pod działaniem ciepła majowego promienia słonecznego i — jak za dawnych lat — całą wiosnę i lato wódł beztrudni żywot w zielonym poszyciu pól i łąk. Pod każdym listkiem miał gotowy schron od wiatru, deszczu i gradu, w każdym kielichu kwietnym słońce warzyło mu na obiad najśladzszą nektary, a kropla rosy porannej gasiła pragnienie.

Konik Polny rozejrział się po pustym polu, doszłazł szare, martwe ściernie, żółtawy opad żółtych liści, poczuł głód i chłód.

— Ach, życie, nie umierać!

Ani mu w głowie nie były czarne przewidywania przyszłej zimy, ani praktyczne wskazówki różnych prozaicznych skąpców, którzy całe lato wszystkiemu sobie odmawiają, oszczędzając na zimę.

Wszak jest lato, kwiaty, rosa — czegoż więcej trzeba?

Gdy więc inni pracowali w pocie czoła, znosząc żółbia i ziarno do ziarna, on — niedbale o jutro — śpiewał sobie wesoło. Przespiewał tak wiosnę i lato i pieśni nie przerwał nawet wówczas, gdy z dołżających zbóż wypływały go żniwiarze, a z łok kosiarsze, Opamiętały go dopiero wrześniowe noce chłody, które zwarzyły niki resztki zieleni.

Upamiętnił sobie grozę zbliżającej się zimy, przypomniał sobie pustkę swej spiznarni i zdjął do łok.

— O, źle! — pomyślał. — Jestem ofiarą kryzysu!

Tuż się po polu to tu, to tam u mo- niejszych sąsiadów, aż mu poradził Jelonek, by się zwrócił do Mrówki.

Tunele pod Skaldą.



Gigantyczny twory techniki współczesnej — tunele pod rzeką Skaldą w Belgji. Jeden z nich długości 500 m. przeznaczony jest dla pieszych, drugi, długości 2 km., dla ruchu kolejowego. Otwarcie tuneli nastąpiło 10-go września b. r.

— To kultura, kapitalistka, na pieniądzu siedzi. Może mu pożyczę na przemieszanie na wysoki procent i weksel z solidnym zrem Chrabąsacza lub Niedźwiadka?

Rad nie rad poszedł do Mrówki.

Przyjęła go dość chłodno, lecz grzecznie w zasobnym mrowisku i prosiła by swą rzecz wyłożył.

— Artystą jestem, intelektualistą, — górnie zaczął Konik Polny — żyję w sferze pieśni i ducha, obce mi są przyziemne sprawy ekonomiczne i kręgle drogi kapitalizmu. Zapatrzyłem w słońce i gwiazdy śpiewam i cykam...

— Cykanie nie tuczy! — sceptycznie zauważyła Mrówka.

— Właśnie, — skwapliwie podchwycił Konik Polny, — minęło lato i mam pewne kłopoty z apropracją na zimę. Niewielką pożyczką do przyszłej wiosny użyłaby mej

doli, a ty, Mrówko, masz liczne kapitały i na procent nie odmówisz kredytu. Dam zyrantów odpowiedzialnych, jak Robaczek Świętojański z konsernu elektryfikacyjnego, lub Żuk Gnojownik ze sfer rolniczych, a prócz tego pod zastaw mogę złożyć ode, sonet lub balladę...

— Ale Mrówka bezradnym gestem rozłożyła wszystkie cztery pary nóg i odrzekła:

— Niestety! Nie mam ani grosza kapitału!

— Czyż być może? Ty, taka oszczędna, praktyczna, pracowita? Czyżby kryzys dotknął cie aż tak dotkliwie? a może zmieniłaś usposobienie i tak jak ja cykałaś całe lato?

— Oh, nie! przerwała urażona Mrówka, — mnie są obce twoje zwoloty w krainie pieśni i ducha. Jestem tylko skromną, pracowitą znaną prawą ekonomiczną, rządzącą światem i wiem, że kto w lecie nie schował, ten

w zimie nie zje! Pracowałam dużo i zaoszczędziłam...

— Wiele? — Właśnie dlatego, że kieruję się rozumem wyrachowaniem, przestałam pożyczać prywatnie, nawet na żyro Żuka Gnojownika i wszystkie oszczędności umieściłam na pewnej i rentownej lokacji, zakupując obligacje wewnętrznej Pożyczki Narodowej...

— Ach, słyszałem o niej, — zauważył Konik Polny, — ale Karaluch, a nawet Boża Mrówka szepotali mi na ucho, że to żaden interes. Mówili, że napewno nie będzie pokryta, że kurs jej spadnie, że jej nikt nigdy nie wykupi...

— Hm, — uśmiechnęła się Mrówka, — powiedział swemu Karaluchowi, że nie cała ma drość ogranicza się do a, b, c. Obligacje o procentowane są na 6 od sta, co przy kursie emisyjnym 96 wynosi nawet więcej. Będą imienne i będą miały przywileje papierów państwowych. Gdybyś je posiadał, to w razie, nie daj Boże, twej przedwczesnej śmierci spadkobiercy twoi mogliby nimi zapłacić podatek spadkowy, komornik, który przyszedł liczyć ich za inne podatki, nie mogliby położyć ręki na tych obligacjach gdyż są wolne od zajęcia przy egzekucjach z tytułu wyroków sądowych.

— Człowieku... to jest chciałam powiedzieć: Owadzie! Gdzież znajdę lepszą lokatę dla swych oszczędności? — z zapalem kończyła Mrówka.

— Kiedy Karaluch nie ufa! — bąknął Konik Polny.

Mrówka zaczęła się: — Fun! spadł, dolar spadł — złoty jak mur. Bezrobocie mniej, niż gdzieindziej. Zagranica otwiera kredyt. Jedne transakcje sfinansowane, inne czekają kolei i pchną się w ogonku. Wiele jest zaufanie zagranicy, czy niema?

Konik Polny westchnął: — ach, Mrówko! Pożycz mi przynajmniej na kupno choć jednej obligacji! Nawet ja, lekkomyślny Konik Polny, widzę, że to złoty interes!

— Brawo, obywatelu! — pochwaliła go Mrówka i wypisała mu czek do Banku Gospodarstwa Mrówczego.

S. C.

DZISIEJSZE WILNO.

(Referat p. Teodora Nagurskiego, wygłoszony w komisji samorządowej Zjazdu).

Miasto Wilno, należące tak pod względem cyfry ludności (przeszło 200,000 ludności w r. 1933) jak i pod względem swego znaczenia kulturalnego, politycznego i gospodarczego, — do sześciu wielkich miast Rzeczypospolitej, znajduje się w dobie obecnej w dość trudnej sytuacji gospodarczej. Głównym powodem tych trudności są względy natury geograficznej — politycznej: od Wilna zostały po wojnie odcięte rozległe tereny, ciągnące doń gospodarczo i kulturalnie (Kowieńszczyzna, Mińszczyzna, częściowo — Witebszczyzna), zaś układ powojennych granic spowodował, że Wilno znalazło się w swego rodzaju żółtku geograficznym. Granice litewska i rosyjska tego żółta są nieprzekraczalne i w ten sposób dla Wilna pozostało jedynie wąski wylot łotewski wzdłuż jednej tylko linii kolejowej Wilno — Dyneburg. Od naturalnych wylotów do morza (Lipawa i Kłajpeda) Wilno zostało odcięte, jak również ustat tranzyt tak ważną magistralą kolejową — jak linia Romny (Ukraina) — Wilno — Lipawa.

Ze względu na wymienione okoliczności Wilno przestało być ważnym ośrodkiem handlowym, jakim było przed wojną.

W Wilnie dokonywują się obecnie poważne przemiany. Miasto na całej linii i w szeregu dziedzin przystosowuje się do zmienionych warunków, usiłując znaleźć swe zadania, stworzyć własną fizjognomję, odmienną od przedwojennej i inną niż w czasach pierwszej Rzeczypospolitej, chociaż do owych czasów nawiązując. Miasto przeżywa ewolucję natury strukturalnej.

Po jakiej linii ta ewolucja skieruje się — oto jest zagadnienie, którego rozstrzygnięcia nie jestem w stanie przewidzieć, warunki którego jednakże chciałbym omówić chociażby w najbardziej ogólnym zarysie.

Wilno było i jest, a zapewne będzie w przyszłości — pierwszorzędnego znaczenia centrum kulturalnym — bastionem kultury polskiej — wysuniętym na północno — wschodnie rubieże Rzeczypospolitej. Trzechsetpięćdziesięcioletnia Alma Mater wskrzeszona przed 14 laty, będzie przeto zawsze nadawała specjalny charakter naszemu miastu, dla którego Wszechnica Batorowa jest takim samym beniaminkiem i chlubą w r. 1933, jakim była przed stu i dwustu laty. Wilno jednakże nie może stać się czysto uniwersyteckim miastem, na wzór miast niemieckich. Nurt życia w Wilnie jest zbyt silny i zróżniczkowany, by pozwolić na zaszczytne, ale niegodne z głosiem tradycjami — odosobnienie. Uniwersytet będzie w dalszym ciągu duszą naszego miasta, ale duszą silnego i pulsującego życia ciała.

Jako nieodzowne uzupełnienie Uniwersytetu rozbudowuje się w Wilnie szkolnictwo. Samorząd miejski dość skutecznie opiekuje się szkolnictwem powszechnym. W latach ostatnich, mimo wielkich trudności finansowych, miasto zdobyło się na budowę kilku gmachów szkolnych, odpowiadających najbardziej współczesnym wymaganiom. Między szkolnictwem średnim i powszechnym a Uniwersytetem istnieje dość ścisły kontakt. Uczelnia wyższa dostarcza przecież wykładowców tym szkołom i szkółkom, z których wychodzą rzesze studentów. W ostatnich latach zaznacza się większy dopływ do Wilna młodzieży z poza kordonów granicznych: z Litwy i Łotwy. Kulturalna siła atrakcyjna Wilna zaczyna ponownie działać na terenach, znajdujących się kiedyś w promieniu oddziaływania dawnej Wszechnicy.

Wilno, jako ośrodek życia gospodarczego ucierpiał poważnie skutkiem wyżej wymienionych względów. Handel na większą skalę ustał. Przemysł, pracujący przed wojną dla nie wybrednych rynków rosyjskich (garbarnictwo, obuwie, meble) zredukował b. znacznie swą produkcję. Finansowa sytuacja, zubożająca skutkiem wojny i inflacji miasta jest niepomysłna. Równolegle jednakże zaznacza się tendencje bardziej pocieszające. Jako w centrum terenów rolniczych, utrzymał się w Wilnie handel rozdziałczy towarami, niezbędnymi dla rolnika (żelazo, maszyny rolnicze, nawozy sztuczne). Rozwój tego handlu zależy od dobrobytu rolnictwa, którego stan nie może przecież przez czas dłuższy pozostać bez polepszenia. Nie są również wykluczone możliwości częściowego przynajmniej wznowienia handlu tranzytowego z Rosją i Łotwą. Z dziedzin przemysłowych rozwijał się przemysł drzewny (tartaki), możliwa

jest przeróbka lnu, zarysowują się widoki na powstanie przemysłu mięsnego. Należy jednak podkreślić, że Wilno ma dane na rozwój gospodarczy raczej w charakterze miasta handlowego, niż przemysłowego. Rozpoczęcie handlu z Rosją i umożliwienie dostępu do wylotów morskich — może wskrzesić w Wilnie okres pomyślności dla handlu.

Wyraźnie postępuje Wilno jako ośrodek turystyczny. Dzięki swemu malowniczo położeniu oraz dzięki zabytkom architektonicznym i historycznym oraz w dziedzinie sztuk pięknych z jednej strony, zaś dzięki malowniczym okolicom — z drugiej strony — Wilno ściąga już obecnie rzesze turystów. Poważną przeszkodą dla rozwoju turystyki jest brak dobrej sieci dróg bitych. Pierwsze większe posunięcie w tym kierunku zostało uskutecznione przez budowę traktu im. J. Piłsudskiego, łączącego Wilno z Grodnem, Białymostkiem i Warszawą. Z pośród lokalnych połączeń — przeprowadzono już szosę Wilno — Lidą i w trakcie są roboty na odcinku Wilno — Kobylniki — jez. Narocz. Niemniej są to tylko pierwsze kroki w dziedzinie budowy dróg bitych, potrzeby w tej dziedzinie są jeszcze bardzo duże (zobacz referaty Komisji Pracy). Zato posiada Wileńszczyzna doskonały naturalny system dróg wodnych, z których już obecnie korzystają liczne wycieczki sportowe.

Wreszcie cechą charakterystyczną dzisiejszego Wilna — jest jego rozwój jako ośrodka administracyjno-politycznego. Z chwilą realizacji nowych projektów, dotyczących zmian podziału administracyjnego Państwa — Wilno stanie się ośrodkiem administracyjnym również znacznej części województwa nowogrodzkiego oraz Grodzieńszczyzny.

Przechodzimy teraz do zagadnień gospodarki samorządowej miejskiej. W tej dziedzinie zasłży również poważne i daleko sięgające w swych konsekwencjach — zmiany. Przedewszystkiem dotyczą one zmiany zakresu kompetencji i działania władz miejskich. W czasach niewoli samorząd miejski był w wysokim stopniu ograniczony. Nie miał większego wpływu na sprawy kulturalne kulturalne i oświatowe oraz zdrowotne i op. społecznej, czyli na to wszystko, gdzie dzisiaj samorządy miejskie rozwijają największą aktywność. Natomiast miały samorządy liczne funkcje, zlecone przez państwo, przy których były jedynie wykonawcami zarządzeń władz państwowych, pozostając bez wpływu

na moment decydowania o danych czynnościach. W zakresie przedsiębiorstw użyteczności publicznej działalność samorządu ograniczała się do prowadzenia elektrowni i reżni oraz paru drobnych przedsiębiorstw. Wodociągi i kanalizacja istnieją właściwie od r. 1915 i w pierwszych latach funkcjonowania wykazywały, co jest zrozumiałe, działalność minimalną. Tylko 2 szpitale były prowadzone przez miasto (po odzyskaniu niepodległości ilość ich wzrosła do pięciu).

Budżet wydatkowy administracyjny (wydatki zwyczajne i nadzwyczajne razem) wynosił w r. 1914 tylko 7,410 tys. złotych, czyli niecałkowicie pół roku wydatków, jakie miasto uskuteczniało w roku największego budżetu w czasach powojennych (w r. 1930/31 — 15,428 tys. złotych). W istocie rzeczy różnica jest jeszcze większa, gdyż wydatki z r. 1913 zawierały wydatki brutto przedsiębiorstw i zakładów leczniczych, podane gdy wydatki z lat ostatnich są robione netto i tych wydatków nie zawierają.

Jeśli wziąć pod uwagę wzrost zakresu działania samorządu miejskiego w niepodległej Polsce, to istotnie, usprawiedliwionem byłoby zwiększenie ich nawet więcej, niż w dwójnasób. Wzrosła więc i linia ilość funkcji administracyjnych pełnionych przez samorząd miejski. Odbiło się to na liczbie urzędników administracji ogólnej. Wzrosła ona przeszło dwukrotnie (w r. 1913 — 140 osób, w r. 1928 — 307 osób, w r. 1933 — 265 osób). Rozrost

działalności w dziedzinie szkolnictwa, kultury i sztuki wyraził się przez zwiększenie wydatków w tych działach po odzyskaniu niepodległości przeszło dwukrotnie, zaś w niektórych latach (1929/30) — przeszło trzykrotnie. Na zwiększenie wpływała głównie ta okoliczność, że w latach powojennych samorząd miejski przejął utrzymanie szkolnictwa powszechnego (utrzymanie lokali i inne wydatki rzeczowe), teatru oraz do ostatnich 2 lat wypłacał liczne i względnie duże subwencje instytucjom kulturalnym — oświatowym oraz szkolnictwu zawodowemu.

Jeszcze więcej, bo przeszło 4-krotnie wzrósł zakres działania samorządu miejskiego w dziedzinie zdrowia i opieki społecznej. Liczba szpitali utrzymanych przez miasto — podwoiła się. Przybyły zakłady opieki społecznej oraz zakłady sanitarne takie, jak pogotowie ratunkowe, laznia miejska. W dziedzinie opieki społecznej wzrosły ogromne wydatki, obciążające miasto, z tytułu leczenia niezdolnych chorych. W ostatnich latach dział samorządu w dziedzinie opieki społecznej obciążało miasto wydatkami wynoszącymi od 2,5 do 3 milionów zł. rocznie. Stanowiło to około 1/3 części ogółu wydatków zwyczajnych rocznych (1932/33).

O rozroście za Polski niepodległej przedsiębiorstw miejskich świadczy to, że w r. 1913 wydatki przedsiębiorstw wynosiły razem około 1 miliona złotych, zaś wydatki zwyczajne przedsiębiorstw miejskich przewidywane na r. 1933/34 — zł. 7,687 tys. Świad

czą te cyfry o dużym postępie, jaki w międzyczasie zaszły w przedsiębiorstwach oraz o wzroście produkcji w tych przedsiębiorstwach.

Jeszcze większy wzrost zadań miał miejsce w dziedzinie inwestycyjnej. — Wilno w r. 1913 wydatkowało około 2 mil. zł. na cele inwestycyjne. Suma ta była oczywiście zbyt mała, jeśli chodzi o rzeczywiste ówczesne potrzeby miasta w dziedzinie inwestycyjnej. Jak wiadomo władze rosyjskie stosowały politykę upośledzania miast Rzeczypospolitej pod względem urządzeń. Wypadki wojenne nie tylko że zahamowały rozwój świeżo pozakładanych przedsiębiorstw (wodociąg, kanalizacja) lecz, co gorsza, doprowadziły do częściowego zdemontowania tych urządzeń. Po wojnie znaczne sumy poszły na naprawę, ewentualnie odbudowę dawnych urządzeń oraz na budowę nowych. Potrzeby w tym kierunku były bardzo duże. O wysiłku w tym kierunku Zarządu miasta świadczy to, że w okresie od r. 1925 do r. 1932/33 włącznie wydatki budżetów nadzwyczajnych wyniosły w sumie (27,921 tys. zł.) 28 milionów złotych, co czyni przeciętnie rocznie 3,5 mil. złotych.

Wprawdzie nie wszystkie wydatki nadzwyczajne miały charakter wydatków inwestycyjnych, jednakże znakomita ich część (wyjaśnij wydatki działu Op. Społecznej) szły bądź na roboty ściśle inwestycyjne, bądź też na roboty renowacyjne. Dzięki tym nakładom zaopatrzone miasto w chodniki, odnowiono całkowicie zniszczone podczas wojny bruki, zabrukowano szereg nowych ulic, w ostatnich latach rozpoczęło zaprowadzanie ulepszonej jezdni, odnowiono i znakomicie rozbudowano elektrownię, posunęto naprzód rozbudowę wodociągów i kanalizacji, wybudowano ośrodek zdrowia i dwa nowoczesne gmachy szkół powszechnych oraz dom robotniczy. Przechodził też podległy szereg drobniejszych inwestycji, których wycenienie zabraloby zbyt wiele czasu.

Tak więc wzrost zakresu działania miasta był bardzo duży. By zaspościć wszystkie potrzeby, jakie z nowymi zadaniami spadały na barki samorządu miejskiego, nawet 15 milionowy budżet administracyjny nie byłby zbyt duży. Niestety, zmienione warunki ekonomiczne, w szczególności trwające od r. 1930 kryzys gospodarki stanął na przeszkodzie ekspansywnemu rozwojowi gospodarki Wilna. Wynikająca z kryzysu pauperyzacja ludności odezwiała się na stronie dochodowej budżetu miasta. Do chwili obecnej wyjaśniło się, że budżet admini-

nistracyjny miasta nie może w tym razie przekraczać 9,5 mil. zł. tych, zaś budżet zwyczajny — zł. Dla miasta, liczącego 200 tysięcy i ogromnie niespokojonych, cze potrzeb jest to budżet ubogi, mniej trudno przewidywać, by w bliższych latach sytuacja mogła gruntownie poprawie. Wychodzi z założenia, że taki budżet jest normalnym dla dzisiejszego pokrzywzonego. Wobec tego zachodzi potrzeba dostosowania gospodarki miejskiej do nowych warunków.

Przeprowadzane prace dostosowania winny iść w następujących ramach:

1) Reorganizacja metod przez ich uproszczenie oraz przez reorganizację administracji miejskiej, jej większe racjonalizowanie. Jakby te prace połączone niektóre dotychczas samodzielne agendy miejskie z punktu widzenia administracyjnego uważa no uwaga na zwiększenie intensywności i wydajności pracy personelu. Nie stopniowo i w miarę możliwości do wprowadzania do personelu młodych, fachowo przygotowanych do pracy samorządowej.

2) Przeprowadzenia jaknajbardziej oszczędności we wszystkich dziedzinach życia samorządu miejskiego. Dotychczasowe w tym względzie osiągnięcia, aczkolwiek poważne, konanie budżetu zwyczaj. w r. 1933 wynosiło zł. 10,282 tys., sumy minowane na r. 1933/34 wynosiły 7,232 tys. zł.; po uskutecznieniu poprawek, związanych z do wadzeniem układu budżetów 2 lat do stanu porównywalnego — my około 30 proc. oszczędności mogą wystarczyć, a to ze względu to, że:

a) należy utrzymać istniejące, rzonech, lub rozbudowanych w o nie niepodległości instytucji samorządowych (głównie w dziedzinie opieki społecznej), nie dochodząc do ich likwidacji ze względu oszczędnościowych;

b) Mimo wszelkich trudności, należy w dalszym ciągu prowadzić prace inwestycyjne, zaspokojenia najzupełniej potrzeb w tym względzie, a zwłaszcza rozbudowa wodociągów i sieci elektrycznej, b. ulepszonej jezdni, buowa chodników i t. p.), jak również, celem z bezrobociem. Podkreślić należy okres obecny, jako okres nadający się z punktu widzenia cyjnego do przeprowadzania

3) Dążąc w zasadzie do egzystencji instytucji samorządowych — należy takie, które mogą być pozostawione społecznej — przekazać samemu społeczeństwu, poprzestając na takich instytucjach, odpowiadających im subwencjami (np. Pogotowie tunkowe).

4) Należy dążyć do prowadzenia planu samorządowego. Spłata długów w ostatnich latach (w latach 1925-1933) około 12% wydatków zwyczajnych. Na r. 1933/34 przewidywano spłatę długów ponad 18% zwyczajnego. Jest to suma b. silna na budżecie. Należałoby więc plan spłaty długów na najbliższych 10 lat, celem rozłożenia padających należności w sposób uciążliwy.

5) Gospodarka miejska winna być na realnie zrównoważona budżetach. Wykonywanie budżetu nie odbywać się w ramach rzeczywistych wpływów. W tym celu należy ściśle stosować zasadę, w której preliminarz budżetowy, powstaje w ciągu ostatniego roku lat deficytu budżetowego, umorzone w ciągu najbliższego. Umorzenie to należy słownie najmniej na 5 lat.

6) Powstałe w ciągu ostatniego roku lat deficytu budżetowego, umorzone w ciągu najbliższego. Umorzenie to należy słownie najmniej na 5 lat.

7) Stojąc na stanowisku samorządu miejskiego, należy wierzycieli — zarówno w budżecie publicznego jak i w budżecie prywatnych — samorządu domaga się stosować do samej zasady. W skutoż o uregulowanie lichozłoz samorządów gminnych w szpitalach włączających tam chorych, Z przeprowadzić w prow uregulowanie nie kryzysu z Państwem.

8) Gospodarka w przewach miejskich winna być ściśle przestrzeganiu zasad, ści tych przedsiębiorstw. Pociąg rentowności należy b. wagi oprocentowanie włożonych przedsiębiorstw kapitałom.

Helena Roma

Tutejsi. Nowele. wyd. R. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000. 1001. 1002. 1003. 1004. 1005. 1006. 1007. 1008. 1009. 1010. 1011. 1012. 1013. 1014. 1015. 1016. 1017. 1018. 1019. 1020. 1021. 1022. 1023. 1024. 1025. 1026. 1027. 1028. 1029. 1030. 1031. 1032. 1033. 1034. 1035. 1036. 1037. 1038. 1039. 1040. 1041. 1042. 1043. 1044. 1045. 1046. 1047. 1048. 1049. 1050. 1051. 1052. 1053. 1054. 1055. 1056. 1057. 1058. 1059. 1060. 1061. 1062. 1063. 1064. 1065. 1066. 1067. 1068. 1069. 1070. 1071. 1072. 1073. 1074. 1075. 1076. 1077. 1078. 1079. 1080. 1081. 1082. 1083. 1084. 1085. 1086. 1087. 1088. 1089. 1090. 1091. 1092. 1093. 1094. 1095. 1096. 1097. 1098. 1099. 1100. 1101. 1102. 1103. 1104. 1105. 1106. 1107. 1108. 1109. 1110. 1111. 1112. 1113. 1114. 1115. 1116. 1117. 1118. 1119. 1120. 1121. 1122. 1123. 1124. 1125. 1126. 1127. 1128. 1129. 1130. 1131. 1132. 1133. 1134. 1135. 1136. 1137. 1138. 1139. 1140. 1141. 1142. 1143. 1144. 1145. 1146. 1147. 1148. 1149. 1150. 1151. 1152. 1153. 1154. 1155. 1156. 1157. 1158. 1159. 1160. 1161. 1162. 1163. 1164. 1165. 1166. 1167. 1168. 1169. 1170. 1171. 1172. 1173. 1174. 1175. 1176. 1177. 1178. 1179. 1180. 1181. 1182. 1183. 1184. 1185. 1186. 1187. 1188. 1189. 1190. 1191. 1192. 1193. 1194. 1195. 1196. 1197. 1198. 1199. 1200. 1201. 1202. 1203. 1204. 1205. 1206. 1207. 1208. 1209. 1210. 1211. 1212. 1213. 1214. 1215. 1216. 1217. 1218. 1219. 1220. 1221. 1222. 1223. 1224. 1225. 1226. 1227. 1228. 1229. 1230. 1231. 1232. 1233. 1234. 1235. 1236. 1237. 1238. 1239. 1240. 1241. 1242. 1243. 1244. 1245. 1246. 1247. 1248. 1249. 1250. 1251. 1252. 1253. 1254. 1255. 1256. 1257. 1258. 1259. 1260. 1261. 1262. 1263. 1264. 1265. 1266. 1267. 1268. 1269. 1270. 1271. 1272. 1273. 1274. 1275. 1276. 1277. 1278. 1279. 1280. 1281. 1282. 1283. 1284. 1285. 1286. 1287. 1288. 1289. 1290. 1291. 1292. 1293. 1294. 1295. 1296. 1297. 1298. 1299. 1300. 1

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Obrazy lekarzy powiatowych w Świącianach.

Pod przewodnictwem d-ra Rudzińskiego nacz. Wydz. Op. Społ. w Wil. Urz. Wojewódzkim, z udziałem wice dyrektora Depart. Zdrowia, Min. Spr. Wewn. d-ra Ostrowskiego, nacz. lekarza Kas Chorych d-ra Sznolisa oraz starosty święciańskiego S. Mydlarza, odbywał się w nocy 8 i 9 b. m. doroczny Zjazd Lekarzy Powiatowych i kierowników ośrodków zdrowia woj. wileńskiego. Co roku odbywa się on gdzieś indziej, kolejno w każdym mieście powiatowym, w tym roku wypadł w Świącianach.

Pierwszy dzień został przeznaczony na same referaty. Nacz. Rudziński wygłosił referat o stanie zdrowotności i porządkach sanitarnych w woj. wileńskim, wszyscy lekarze powiatowi i kierownicy ośrodków zdr. składali kolejno sprawozdania, po czym Zjazd wysłuchał referatu prof. d-ra Muszyńskiego o zastosościu ziół i przemysle ziołowym.

W drugim dniu zwiedzono 2 przetrwały ziół w Świącianach: Tarasieckiego i Abramowicza, wysłuchano referatu d-ra Wiercińskiego z Wil. Urz. Wojew., o łaźniach i kąpieliskach na terenie woj. wileńskiego, w tym roku referat d-ra Sawicza lekarza pow. w Świącianach o bardzo ciekawej lokalnej imprezie, „Konkursach zdrowia”, oraz udano się na lustrację tychże do wsi Nowosiele i Struniojcie, gdzie nagrodzono 6 gospodyń. Konkursy owe polegają na staraniach o przestrzeganie największej czystości i stosowania różnych urządzeń higienicznych, poczynając od najdosłowniejszych, oczywiście. Konkursy także przeprowadzane są ciągle i dokonano je w 60-u wsiach. Wyniki są b. pomyślne i dają ciekawe doświadczenia.

Na zakończenie obrad dyr. Ostrowski i nacz. Rudziński udzielili rad i wskazówek lekarzom powiatowym i kierownikom ośr. zdrowia. W Zjeździe wziął udział także nacz. wydz. zdrowia woj. nowogródzkiego dr. Błahuszewski. Obrady odbywały się w sali konferencyjnej święciańskiej Rady Powiatowej. (s)

Świąciany.

DZIEŃ KSIĄŻKI I PRASY KATOLICKIEJ W ŚWIECIANACH.

Staraniem miejscowego Koła Pań Św. Wnieńczego a Paula w dniach 9 i 10 września był obchodzony w Świącianach dzień Książki i Prasy Katolickiej. Przegląd i program tej uroczystości był następujący.

9 września:

Barwne świetlne reklamy przed Gmachem Gospody Parafialnej ogłaszały, że tutaj zostanie otwarta wystawa książek i prasy katolickiej. Już na godzinę przed jej otwarciem tłumy ludności zalegały chodniki gro. madzkie się koło okien, które pomyślowo reklamowały wystawę. Punktualnie o godz. osiemnastej na ogłós dźwiękami uciły gwa ry rozmów na salach Gospody. Nastąpiła chwila otwarcia wystawy. Dokonał jej ks. dr. Gajlus, wygłaszając jednocześnie krótkie przemówienie w którym zaznaczył cel, potrzebę i korzyści jakie wypływają z urządzenia podobnych wystaw. Następnie przemawiał ks. dr. Sierkierko który w pięknych i poprawie przekonywujących słowach zachęcał do zebra nia inteligencję do czytania, pemurowania i popierania książek oraz prasy tylko Katolickiej, a zwalczania jej przeciwników. Kończąc swe przemówienie — złożył na rece Pań z Komitetu Organizacyjnego, gorące podziękowanie za urządzenie tak pożytecz nej wystawy. Reszta oklaski były widomym znakiem, że słowa prelegenta są dziś aktualne oraz i to że nie pozostał bez echa.

Pożem nastąpiło zwiedzanie wystawy. Dwie sale przyozdobione w kiliny ludo, wa, artystyczne gobeliny i kwiaty, mieściły w sobie szereg stołów na których porozmieszczone były poszczególne przedstawicielki i przedstawiciele dobrej katolickiej prasy i książki. Widzieliśmy tu działy jak: religijny, misyjny, świecki, dla inteligencji, dla ludu, dla dzieci, dla młodzieży oraz cały szereg innych.

10 września:

Dzień rozpoczął uroczyste nabożeństwo w kościele Parafialnym, celebrowane przez ks. Józefa Pakalana, oraz okolicznościowe kazanie wygłoszone przez ks. dr. Gajlusa. O godz. 12 kilkotysięczne tłumy ludności zebrały się w sali kina „Helios” zalegając wszystkie sale oraz przyległe podwórka. Tu miała się odbyć uroczysta akademja z okazji Dnia Książki i Prasy Katolickiej. O godzinie trzynastej uciły rozmowy na sali, a głos zabrał p. Krasicki Poseł na Sejm Rzeczypospolitej z BBWR. W swoim wygłoszonym mowa w podniosłych i dobitnych słowach wywodził zgromadzonym, konieczność



ZGINĄŁ PIES,

sejter irlandzki, maści rudej, wabi się „Mariola” proszę o odprowadzenie lub wiadomości (za nagrodą) do redakcji „Kurjera Wileńskiego”

Obliczenia nie przedłużono III Targów Północnych?

Wobec licznych zapytan obliczeń termin III Targów Północnych nie został przedłużony, dowiadujemy się, iż większe i poważniejsze firmy nie zgodziły się na to ze względu na poważne wydatki (personel i służba).

Nagrody.

Zrzeszenie Stowarzyszeń Hodowców Konia Remontowego w Warszawie jednoczące Koła i Związki Hodowców Koni wśród małopolskich zorganizowało na III-ich Targach Północnych w Wilnie wystawę koni połączoną z zakupem koni do wojska. Zakup koni do wojska i premjowanie materiałów hodowlanych i remontowego odbywało się w obecności i pod przewodnictwem kierownika Remontu Koni Ministerstwa Spraw Wojskowych pułkownika Stefana Dembińskiego. Komisja Remontowa Nr. 1 Warszawa z pułkownikiem Stanisławem Rabinem na czele zakupiła do wojska 35 koni na ogólną sumę 26.840 złotych.

Komisja sędziów w dziale Remontowym pod przewodnictwem p. Stefana Dembińskiego oraz członków: p. Władysława Kuleszy (przewodniczący Komisji Remontowej Nr. 3 Kraków) i inspektora chowu koni w województwie wileńskim i nowogródzkim mjr. w stanie spoczynku Jerzego Steckiwickiego. — z liczby 35 zakupionych remontu nagrodziła 13 koni z funduszu Ministerstwa Spraw Wojskowych na łączną sumę 2.000 zł. Z nagrodzonej grupy remontu wyróżniła się stawa pp. Skinderów z maj. Lebiódka, składająca się z 4-ech koni półkrwi angielskiej typu kawalerskiego, oraz stawa p. Józefa Borowskiego z Trybunicy złożona z 2-ech koni pół krwi angielskiej.

Komisja sędziów w dziale hodowlanym w składzie: przewod. dyr. Państwowego Stada Ogierów w Janowie Podlaskim p. Zdzisław Poklewski-Kozielec, członkowie: p. Eugenjusz Roth z Kopy — prezes Zrzeszenia Stowarzyszeń Hodowców Konia Remontowego w Warszawie oraz reje-

Zgodzili się natomiast mniejsze firmy. Dyrekcja Targów, jednak wychodząc z założenia, iż wycofanie się większych firm uczyni z targów coś w rodzaju jarmarku, nie zgodziła się na propozycję mniejszych firm.

nowy inspektor koni Postawy mjr. Tadeusz i Zeliński wyróżniła w tym dziale klaczy 24, ogierów 11, grup hodowlanych 4, przynajmniej nagród pieniężnych z funduszu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Zrzeszenia Stowarzyszeń Hodowców Konia Remontowego na łączną kwotę 2.420 złotych. Prócz tego Komisja przyznała pięć medali brązowych i 3 listy pochwalne od Ministerstwa Rolnictwa wybitniejszym osobnikom srod ogierów i klaczy. Wreczanie wszystkich nagród honorowych i pieniężnych dokonał kierownik Remontu Koni Ministerstwa Spraw Wojskowych plk. Stefan Dembiński srod tłumnie zebranej publiczności zwiędzającej Targi.

Najbogatszy człowiek na świecie.

O Nizamie Hajderabadu, który uchodzi dzisiaj za najbogatszego na świecie człowieka, opowiadał jeden z ministrów angielskich, iż posiada on tyle drogiego kamienia, że sześć ludzi z trudnością tylko mogłoby udźwignąć worki wypełnione perłami, brylantami, rubinami etc. etc.

Tylko niewielu zaufanych dostąpiło do szczytu oglądania skarbow bezcennych na gromadzone w podziemiach pałacu Nizama. Dziennikarzy hinduski, Nihal Singh, który odwiedził skarbiec pałacu King Kohli, widać o skarbach z tysiącami jednych nocy, które spoczywały w skrzyniach herakleów i workach. Wartość klejnotów nagromadzonych w King Kohli sięga niewiarygodnej sumy kilku miliardów dolarów, jak twierdzi dziennikarz.

Skarbiec powieksza się wciąż co rok przez znać się z podatków sporą sumę na zakup drogiego kamienia, które powiększają istniejące już góry klejnotów.

Obecny władca Hajderabadu, Nizam, jest człowiekiem skromnym, ograniczonym nawet w wydatkach na własne potrzeby. Natomiast ojciec jego znajdował uciechę i rozkosz w przetrzymywaniu szufla drogiego kamienia, rozrzucaniu ich garściami między dworzan i służbę, gdy był w dobrym nastroju. Hojność i rozrzutność jego były tak znane w Indjach, iż przeważano go człowiekiem, który suflę lepił brylanty. M.

Kazirodztwo i dzieciobójstwo. Dwie niemoralne sprawy.

W 1-iej sprawie na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiadli ojciec i córka. 65-letni Piotr Prokopow, osiadły na roli w jednym z powiatów Ziemi Wileńskiej, jest trochę głuchy, niepiśmienny i może przypominąć swym wyglądem człowieka z epoki kamiennej. Ma niskie czoło, obficie zarosniętą czaszkę i twarz, a w oczach — przebiegły despotyzm. W życiu kierował się zasadami tak nawiśniętymi patriarchalnemu, że zapominając o zasadach religijnych i o moralności słownej, żył ze swą córką 20 lat nią Marjaną i spłodził z nią bliźniaki.

Prokopow ma żonę, syna i dwie córki, z tych jedną — Marjanę, o której wspomnieliśmy wyżej.

Rozprawa o kazirodztwo odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Nie możemy też pisać jak doszło do zbliżenia ojca z córką i to do zbliżenia długotrwałego.

W sądzie była obecna cała rodzina Prokopowych. W czasie przerwy gwarzyli ze sobą w najlepszej zgodzie. Córka coś tłumaczyła ojcu, matka wstawiała swoje parę groszy. Rozmowa toczyła się w atmosferze raczej pogodnej i przyjaznej, niż przynajmniej wrogiej. Prokopow sprawiał wrażenie despotycznego władcy.

Sąd skazał Prokopowa na 2 lata więzienia, córkę zaś na 1 rok i zawiesił jej wykonanie tej kary na 5 lat. Prokopow karę swą będzie musiał odsiedzieć.

Druga z kolei sprawa „niemoralna” toczyła się przy drzwiach otwartych. Przed sądem odpowiadała za zabicie noworodka 18-letnia Janina Monkiewiczówna służąca z Tolwarków w pobliżu Nowych Trok.

Rok temu Janina M. w kwietniu wieczór wracała od krewnych. Było to w drugi dzień Świąt Wielkiejnocy. Koło jeziora po drodze spotkała jakiegoś pijanego mężczyznę. Mężczyzna ten korzystając z odurzenia, zgwałcił ją. Był pijany, wstrząsł i bardzo silny. Janina M. nie powiedziała o swej hańbie nikomu. Po upływie dziewięciu miesięcy powiła na brzegu tego jeziora, dokąd specjalnie pociągnęła, dziecko tego pijanego nieznajomego mężczyzny, wsunęła je do worka wrzuciła do wody i przysłała kamieniem.

O zbrodni jej doniósł policji jakiś anonim. U sądu sędziwego Janina M. przyznała się do winy. Natomiast na rozprawie mówiła inaczej. Usiłowała rzucić podejrzenie na swą chlebodawczynię.

Sąd skazał 18-letnią dziewczębojęznie na 2 lata więzienia i zawiesił wykonanie tej kary na 5 lat.

Włod.

Prośba o książki.

Barżo ubogie dzieci proszą o następujące podręczniki, których kupić nie mają za co, a bez nich uczyć się nie mogą.

- 1) Mowa Ojczyzny — Perkowski — Herbyżanka.
- 2) W służbie Ojczyzny — Kisielewski.
- 3) Nauka pisowni część II.
- 4) Szober-Niewiadomska część IV.
- 5) Boguckiej I dla szkół powszechnych.
- 6) Przyroda Djakovskiego.

Może kto ma powyższe książki zbawiające lub może je nabyć tanio i ofiarować uczącej się młodzieży.

RADJO

WILNO.

SRODA, dnia 13 września 1933 roku.
7:00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gospodar. 11:57: Czas. 12:05: Muzyka. 12:25: Przegląd prasy. Kom. meteor. 12:35: Muzyka. 12:55: Dziennik południowy. 14:50: Program dzienny. 14:55: Wesołe piosenki (płyty). 15:25: Giedla. rol. 15:35: Rezerwa. 15:45: Skrzynka P. K. O. 16:00: Koncert symfoniczny (płyty). Słowo wstępne prof. Michała Józefowicza. 17:00: Odczyt aktualny. 17:15: Chór górali piennickich. 17:45: „W śląskich górach” odczyt wygł. dr. K. Simm. 18:05: Defilada motocyklistów przed mikrofonem. 18:35: Rozmait. 18:50: Przegląd literacki. 19:05: Program na czwartek. 19:10: Kwadr. liter. 19:30: Uroczysta Akademja. 1) Przemówienia. 2) Koncert z udziałem Rosenthala — fortep. i E. Bandrowskiej — śpiew. 21:00: Koncert muzyki polskiej. Dziennik wieczorny. „Sport” motocyklowy na drogach wileńskich: pogad. wygł. Józef Eysymont. D. c. koncertu. 22:25: Wied. sport. 22:35: Kom. meteor. 22:40: Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

SRODA, dnia 13 września 1933 roku.
18:05: Koncert kameralny.
CZWARTEK, dnia 14 września 1933 roku.
7:00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gospodar. 11:57: Czas. 12:05: Muzyka. 12:25: Przegląd prasy. Kom. meteor. 12:35: Muzyka. 12:55: Dziennik południowy. 14:50: Program dzienny. 14:55: Wesołe piosenki. 15:25: Giedla. rol. 15:35: Rezerwa. 15:45: Skrzynka P. K. O. 16:00: Koncert symfoniczny (płyty). Słowo wstępne prof. Michała Józefowicza. 17:00: Odczyt aktualny. 17:15: Chór górali piennickich. 17:45: „W śląskich górach” odczyt wygł. dr. K. Simm. 18:05: Defilada motocyklistów przed mikrofonem. 18:35: Rozmait. 18:50: Przegląd literacki. 19:05: Program na czwartek. 19:10: Kwadr. liter. 19:30: Uroczysta Akademja. 1) Przemówienia. 2) Koncert z udziałem Rosenthala — fortep. i E. Bandrowskiej — śpiew. 21:00: Koncert muzyki polskiej. Dziennik wieczorny. „Sport” motocyklowy na drogach wileńskich: pogad. wygł. Józef Eysymont. D. c. koncertu. 22:25: Wied. sport. 22:35: Kom. meteor. 22:40: Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

SRODA, dnia 13 września 1933 roku.
18:05: Koncert kameralny.
CZWARTEK, dnia 14 września 1933 roku.
Program rozgłoszeń warszawskich w dniu dzisiejszym jest identyczny z programem rozgłoszeń wileńskich.

NOWINKI RADJOWE

TRANSMISJA Z WIEDNIA.
Z okazji 250 rocznicy odsieczy Wiednia rozgłoszenie polskie transmitują dzisiaj o godz. 19,30 uroczystą akademję, która odbędzie się w sali Musvereinu w Wiedniu. Program zawiera przemówienie posła polnego p. ministra Twardowskiego, J. E. kardynała dr. Hlonda, a w części drugiej produkcję muzyczną w wykonaniu pianisty M. Rosenthala i Ewy Bandrowskiej-Turskiej.

KONCERT I POGADANKA.

W środę o godz. 21 rozpocznie się w radiu koncert symfoniczny, poświęcony w całości muzyce polskiej. Jako solista wystąpi Adam Dobosz, który odśpiewa pieśń Zielenskigo, Niewiadomskiego, Moniuszki, Galla i Karłowicza.

W przerwie koncertu p. Józef Eysymont podzieli się z audytoryum radiowym swymi uwagami na temat sportu olimpijskiego i wrogach wileńskich, których stan obecny wiele jeszcze pozostawia do życzenia.

ABY ZASNAĆ W PRZYJEMNYM NASTROJU
Zakończył program śródowy jak zwykle muzyka taneczna. Usłyszyszmy następujące przeboje Warszawy: „Co mam to mam” — Dama-Roxy, „Nie trzeba wcale słów” — Rybickiego, „Hispano-Juif” tango Dana słowa Konrada Toma, i dwa tanga Maklakiewicz. (e)

Finał biegu kolarskiego dookoła Polski.



W ub. niedzielę rozegrany został ostatni etap kolarskiego wyścigu dookoła Polski, a mianowicie Lublin — Warszawa. Na mecie na Dynasach przybył pierwszy Olecki przed Lipińskim. W punktacji ogólnej w biegu

„Dookoła Polski” zwyciężył Lipiński (Skoda — Warszawa) w czasie 64 godz. 58 min. 6 sek. Drugie miejsce zajął Olecki (65:13:47). Na drugim Olecki i Lipiński w finiszu na Dy nasach.

Najbliższa „Czarna Kawa” Klubu Społecznego.

W sobotę, dnia 16 bm. o godzinie 18.30 w sali Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR przy ul. Św. Anny 2—4 odbędzie się pierwsza w bieżącym sezonie „czarna kawa” Klubu Społecznego, w czasie której sekretarz generalny Klubu Parlamentarnego B. B. W. R., poseł Bohdan Podolski, wygłosi ciekawy odczyt na temat nowego projektu konstytucji, opracowanego przez prezydium BBWR, pod kierownictwem prezesa Sławka.

Pojedynek łańcuchowy na sztandar Legionu Młodych.

Ponieważ szeregi Młodolęgionowe rosą z dniem każdym w siłę pragniemy z drobnymi ofiar, zebranych w drodze pojedynku łańcuchowego, ufundować sztandar, któryby jeszcze mocniej związał zrzeszoną w L. M. młodzież i dlatego z dniem dzisiejszym na łamach „Kurjera” otwieramy łańcuch pojedynkowy.

Łańcuch pojedynkowy otwierają: leg. Jordan Andrzej, wpłacając zł. 5 — i wywodzi do jednemu pp. Rektora USB, Witolda Staniewicza.

leg. Wanda Pilsudska, leg. Henryka Karasia, leg. Stanisława Macha, leg. Szymona Zacharanka, leg. Jana Duchnowskiego, leg. Jerzego Bielewskiego, leg. Alfreda Kolatera, leg. Eugenjusza Rakowskiego, leg. Ignacego Szokalskiego, leg. Jazna Palucha, leg. Kazimierza Bielińskiego, leg. Wacława Białkowskiego, leg. Bolesława Mizere, leg. Legionista Wilhelm Małec wpłaca zł. 5 — i wywodzi do pojedynku pp. Plk. Iwo Giżyckiego, Plk. dr. Dobaczewskiego, Majora Piotra Łaszkiewicza, Prezydenta m. Maleszewskiego, Starostę Kowalskiego, Plk. Błogosława Stefana, Majora Kozłowskiego Adama, Majora rez. Kozłowskiego Eugenjusza, Kapitana Königa, Kapitana Ostrowskiego, Por. Dobroskiego Stanisława.

Wpłaty oraz dalsze wezwania do pojedynku prosimy nadsyłać pod adresem redakcji „Kurjera Wileńskiego” Wilno, ul. Biłskupia 4 lub Komendy Okręgu L. M. ul. Królewska 5 m. 22.

PJANISTKA DYPLOMOWANA

(ukończone Konserwatorium w Berlinie) udziela lekcji muzyki. Zgłaszać się: ul. Sierakowskiego 20 m. 11, Wierzbicka — w godz. 11 — 12 i 6 — 8.

Aresztowanie złodzieja-kreta.

Ostatnio w mieście zanotowano dwie kradzieże, popełnione w identyczny sposób przy pomocy podkopu — sposób niepraktykowany ostatnio przez złodziei.

Pierwszą tego rodzaju kradzież dokonał przed dwoma tygodniami przy ulicy żydowskiej, gdzie złodzieje przy pomocy podkopu przedostali się do sklepu i skradli stamtąd towary na dość znaczną sumę.

Po upływie pewnego czasu, w nocy z 2 na 3 bm. podobny złodziej zaalarmowana została drogą państwowej kradzieży. Tym razem złodzieje przedostali się przy pomocy podkopu do jednego ze sklepów w Hrybskich na terenie 2 komisariatu i skradli stamtąd 22 pary cholewek do obuwia, słoni.

ny oraz inne towary wartości blisko 800 zł. Wdrożone dochodzenie policyjne nie dało narazie konkretnych wyników.

Dopiero wczoraj w wyniku przeprowadzonych obserwacji policja ustaliła, iż skradzione rzeczy wywiezione zostały do Turcji. Tęgoż dnia nie zwlekając wywiodowy 44dział śledczy wyruszył do Turcji, gdzie aresztowali złodzieja.

Złodziejem okazał się niejaki Jerofej Chlebusznikow. W czasie rewizji w mieszkaniu jego znaleziono częściowo skradzione rzeczy. Resztę zdołał on już sprzedać. Sprytnego złodzieja osadzono w areszcie.

Przed meczem z Naprzodem.

Kończy się już długa przerwa po pierwszej serii rozgrywek piłkarskich o awans do Ligi. W pierwszej fazie rozgrywek były załatwianiem czezej formalności po okręgim Warszawie — Łódź — Poznań.

Mistrzowie wyłonionych grup staną teraz do walki decydującej, która rozpocznie się w najbliższą niedzielę.

Do tej ciekawej walki zakwalifikowały się jak wiemy następujące drużyny: „Naprzód” Lipiny, „Polonia” Warszawa, „Polonia” Przemyśl i „WKS” Wilno.

Na temat losowania drużyn i systemu rozgrywania walki można pisać nieskończenie, gdyż w okresie tej długiej przerwy „przygotowań” finałowych naradzano się jak najlepiej przeprowadzić decydujące o awansie do Ligi spotkania. Narazie był projekt, żeby Wilno walczyło z Przemyślem, ale jak się okazało projekt ten nie znalazł aprobaty i Wilno wylosowało najgroźniejszego przeciwnika.

W niedzielę grać w Lipinach będziemy z Naprzodem. Drużyna ta od

Dziś rozdanie nagród radjorajdu.

Dziś przy włączonych mikrofonach nastąpi uroczyste rozdanie nagród sportowych radjorajdu.

Uroczystość rozpocznie się punktualnie o godz. 18.5, a trwać będzie z pół godziny.

Nagrody w Radjo rozda komandor radjorajdu p. starosta Kowalski.

„Handlowy” biją „Ogrodników” 107 : 52.

W ubiegły piątek na Stadionie W. F. na Pióromonach odbyły się zawody lekkoatletyczne między szkołą Handlową a Państw. Szkołą Ogrodniczą. Zawody te były rewanżem meczu, który odbył się 30 kwietnia br. Mecz tamten wygrali „Ogrodnicy” — lecz tylko walkowerem. Tym razem zawody całkowicie doszły do skutku i „Handlowcy” wykazali swą „wyższość” wygrywając mecz w tak trudnym stosunku punktów, jak 107 : 52.

A teraz trochę o wynikach.
O godz. 16 m. 10 zawodnicy wystartowali na „selek” z miejsca prowadzący „kulawy” Gryzkiwicz, jednak na finiszu toczy walkę ze swym kolegą Łozowskim, któremu ostatecznie musi pozwolić przerwać taśmę w czasie 12.7 s. 2) Hryszkiewicz 12.8 (S. H.) 3) Bobakiewicz (S. H.) 13 s. 4) Roszkowski (S. O.).

Dalej następuje rzut kula, tu jedynie na uwagę zasługuje wynik Jackowskiego M. (S. H.) 11 m. 86 cm 2) Roszkowski (SH) 11 m. 10 cm. 3) Korowacki (SH) 10 m. 96 cm. 4) Paszkiewicz (S. O.) 10 m. 52 cm.

Skok w dal. W skokach widać psychiczne załamania, słabą taktykę wszystkich zawodników. 1) Roszkowski (S. O.) 881 cm. 2) Łozowski (S. H.) 470 cm. 3) Wolejszo (S. H.) 464 cm.

Bieg 800 mtr. Ze startu prowadzi Michałowski (S. O.) biegnie ciężko, brak stylu, tuż zanim ładnie biegnący Hryszkiewicz nie chce opuścić towarzysza. Obaj ci zawodnicy w szybkim tempie przebiegają pierwszą okoliczność i odrywają się od reszty na 30 mtr. Na 200 mtr. przed metą „handlowcy” zaczyna nacierać, jednak raptowny kurez nogi nie pozwala mu walczyć z Michałowskim, który zupełnie wyczerpany dochodzi mety w dobrym czasie 2 m. 18.1 s. 2) Hryszkiewicz (S. H.) 2 m. 22.3 s. 3) Miszewicz (S. O.) 2 m. 34.8 s. 4) Zejmno (S. H.).

Skok wzwyż.
1) Wolejszo (SH) 140 cm.

kilku już lat walczy w rozgrywkach finałowych o wejście do Ligi i zawsze dochodzi do walk finałowych. Słazacy mają więc wyrobioną w świecie sportowym opinję, to też mecz niedzielnych dwóch rywalizujących mistrzów przykuwa uwagę zwolenników piłki.

Odrzuć po tym meczu będziemy mogli zorientować się w sytuacji, a wynik tego meczu poważnie zadecyduje o losach piłkarstwa wileńskiego.

W głębi serca tkwi nadzieja, że wilmianie z walki tej wywyciągną. Pamiętajmy, że jest to najpoważniejszy mecz, jakiego jeszcze w tym sezonie nie mieliśmy.

Rewanż nastąpi w Wilnie 24 b.m. Żyjmy więc nadzieją, że z Lipin piłkarze nasi przywiozą nam dwa potrzebne tak bardzo punkty, które wprowadzą nas będą jedną już nogą do bram upragnionej Ligi.

Piłkarzom naszym nie nie życzymy, gdyż wiemy, że sportowcy są przesądni. Wiedzieć jednak powinni, że na wynik z Naprzodem czekać będzie całe sportowe Wilno.

Zaznaczyć musimy że za konkurs

powolnej jazdy puchar kryształowy otrzymał nie Kalinowski, a Pimonow, gdyż Kalinowski startował poza konkursem nie będąc w ogóle zgłoszonym.

Wszyscy więc motocykliści proszeni są o przyjęcie do Radja na godz. 17.30 (ul. Witoldowa).

„Handlowy” biją „Ogrodników” 107 : 52.

2) Roszkowski (SO) 135 cm.
3) Łozowski (SH) 130 cm.
4) Parafianowicz (SO) 130 cm.
Rzut dyskiem staje się znowu całkowicie lupem „handlary” — dobrze usposobiony Jackowski (S. H.) rzucił 31 m. 73 cm. 2) Wolejszo (SH) 27 m. 60 cm. 3) Korowacki 25 m. 55 cm. 4) Roszkowski (SO) 25 m. 33 cm.

Sztafeta 4x100 m. zdecydowanie przysięgi zwycięstwo „handlowcom”, czas bardzo dobry.

1) Szkoła Handlowa w zespole: Łozowski, Bobakiewicz, Hryszkiewicz, Hryszkiewicz czas 51.1 s. 2) Szkoła Ogrodnicza czas 55.6 s.

Rzut oszczepem:
1) Wolejszo — 37 m. 78 cm.
2) Jackowski — 33 m. 90 cm.
3) Roszkowski — 31 m. 13 cm.
4) Sieniec — 29 m. 15 cm.

Rzuty ładne, szczególnie Roszkowskiego, wyniki słabe.

Ostatnią najciekawszą konkurencją zawodów była sztafeta olimpijska, w której startujący zawodnicy obu stron pomimo wyczerpania spisałi się dobrze.

800 mtr. biegnie zwycięzca tego dystansu z Krzeczowski (SH). Przez cały czas prowadzi Michałowski,

